Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład: 107.130 A

ROK XVII. Nr 336 (5481) KIELCE CZWARTEK, 2 GRUDNIA 1965 R.

E. Ochab dziś kończy wizytę w Etiopii

ADDIS ABEBA. PAP. Wczoraj przebywający z wizytą oficjalną w Etiopii przewodniczący Rady Państwa PRL, Edward Ochab udał się do Bahr-Dar, położonego w odległości 350 km od Addis Abeby. Edward Ochab i towarzyszące mu osoby zwiedzili źródła Błękitnego Nilu i jezioro Tana. Przewodniczący Rady Państwa zwiedził również wodospad, hydroelektrownie, zakłady włókiennicze i szkołę techniczną, która jest darem Związku Radzieckiego. Był on również podejmowany przez miejscowego gubernatora. O godz. 16.40 delegacja przybyła samolotem do Addis Abeby, gdzie kontynuowane były rozmowy oficjalne. Dziś E. Ochab kończy wizytę w Etiopii.

We wtorek w godzinach wieczornych w salonach recepcyjnych hotelu „Ghion" przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab z małżonką wydał uroczysty bankiet na cześć cesarza Etiopii Haile Selassie. W czasie przyjęcia przewodniczący Rady Państwa PRL i cesarz Etiopii wymienili toasty.

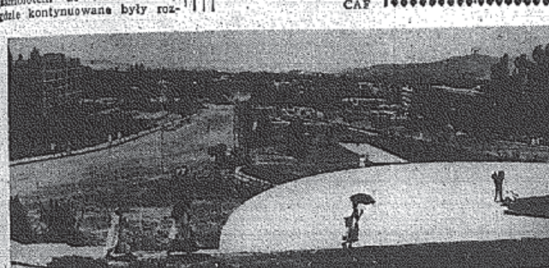

Nowa dzielnica w Addis Abebie. Szosa (po lewej) prowadzi do niedawno zbudowanego lotniska w dzielnicy Bola.

CAF

„Wszystkie dzieci są nasze"

Spółdzielczość pracy popiera naszą akcję

Z przyjemnością informujemy naszych czytelników, że akcja nasza nabiera rozmachu, że staje się coraz bardziej popularna wśród społeczeństwa Kielecczyzny.

Ostatnio poparło ją kilka spółdzielni pracy, dzięki czemu na koncie (PKO, Oddział Miejski, Kielce 14-9-519) mamy już 10.656 zł.

A oto dalsze nazwiska ofiarodawców pieniędzy na pomoc dla dzieci, podopiecznych Sądu dla Nieletnich i domów dziecka: Ob. Adam Zawadzki z Kielc — 100 zł, Koło LOK przy Przedsiębiorstwie Geologicznym Kielce-Białogon — 500 zł, Spółdzielnia Pracy „Minol" — 300 zł, Rada Zakładowa Koneckich Zakładów Odlewniczych w Końskich — 500 zł, Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy „Przełom" w Kielcach — 500 zł, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Ostrowcu — 500 zł, Rada Zakładowa przy Woj. Zarządzie Kin w Kielcach — 500 zł, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kielcach — 300 zł, Centralny Zw. Spółdzielni Mleczarskich, Okręgowy Oddział w Kielcach — 1.500 zł, Hurtownia Artykułów Metalowych w Radomiu — 300 zł, Spółdzielnia Pracy Huta Szkła „Sława" w Kielcach — 3.000 zł.

Zarząd Koła Towarzystwa Trzeźwości Transportowców, Koło przy Kieleckim Przedsiębiorstwie Transportowym Budownictwa zawiadomiło nas pismem, że „uznając za słuszne i społecznie celowe hasło rzucone przez redakcję „Wszystkie dzieci są nasze" postanowiono przelać ze składek członkowskich 500 zł na powyższy cel".

W innym zaś liście do redakcji czytamy: „Na apel „Wszystkie dzieci są nasze" koło ZMS w klasie IX a II Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Starachowicach ufundowało paczkę z zabawkami i książkami".

Wszystkim wymienionym ofiarodawcom serdecznie dziękujemy — i czekamy na następnych.

20 lat Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Jubileuszowe uroczystości w Warszawie

Przemówienie Stefana Jędrychowskiego

W SALI Lustrzanej Pałacu Staszica w Warszawie wczoraj odbyły się uroczystości jubileuszowe 20-lecia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Przybyli: Stefan Jędrychowski, Eugeniusz Szyr, Bolesław Jaszczuk, Witold Jarosiński, Konstanty Dąbrowski, prezes PAN profesor Janusz Groszkowski, ministrowie.

Po otwarciu uroczystości przez wiceprezesa PTE — Józefa Pajestkę zabrał głos przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrychowski. Na wstępie podkreślił zwiększającą się rolę Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Zmiany w systemie zarządzania i planowania, których kierunki uchwalono na IV plenum KC PZPR, a które obecnie wprowadza się w życie — znacznie rozszerzają pole działania ekonomistów i stawiają przed nimi nowe odpowiedzialne zadania.

Mówca wskazał, że chodzi przede wszystkim o umocnienie roli analizy ekonomicznej i rachunku ekonomicznego na wszystkich szczeblach naszego zarządzania i planowania.

Jednym z głównych kierunków zmian w systemie planowania i zarządzania jest usprawnienie procesu inwestycyjnego, stworzenie warunków dla zwiększenia efektywności inwestycji, skrócenia cyklu inwestycyjnego i zwężenia nadmiernie rozszerzonego frontu działalności inwestycyjnej.

Zysk powinien stać się jednym z głównych kryteriów oceny działalności przedsiębiorstw. Nie może być jednak, przynajmniej na obecnym etapie rozwojowym tego systemu — kryterium jedynym.

Przyjęcie zasady, że szczegółowy program produkcji przed

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy Gromyko — Stewart

MOSKWA. PAP. Agencja TASS donosi, że w środę kontynuowane były rozmowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i W. Brytanii — A. Gromyką i M. Stewartem.

W oficjalnym komunikacie podkreśla się, że „dokonano dalszej wymiany poglądów na temat niektórych problemów międzynarodowych, stanowiących przedmiot zainteresowania obu stron, jak również na temat stosunków między Związkiem Radzieckim i W. Brytanią".

W Berlinie zach. ujęto sprawcę prowokacji nazistowskich

BERLIN PAP. We wtorek policja zachodnioberlińska aresztowała sprawcę pojawiających się ostatnio na domach i w miejscach publicznych miasta swastyk i antysemickich haseł. Okazał się nim 22-letni urzędnik pocztowy, Wolfgang Hillig. Do wykrycia i ujęcia sprawcy przyczynili się w poważnej mierze dziennikarze, którzy oburzeni dotychczasową nieudolnością policji, podjęli śledztwo na własną rękę.

Hillig utworzył wraz z trzema innymi rówieśnikami neonazistowską grupę, która posługiwała się akcesoriami i nomenklaturą hitlerowskich organizacji. W mieszkaniu jednego z członków grupy znaleziono także liczne broszury i książki głównych ideologów nazizmu.

Przedwyborcze przemówienie prezydenta de Gaulle'a

Reakcje we Francji

PARYŻ PAP. We wtorek wieczorem, prezydent de Gaulle wygłosił w ramach kampanii wyborczej przemówienie transmitowane przez radio i telewizję.

Generał stwierdził na wstępie, że prezydentem „winien być człowiek reprezentujący dobro całego narodu i służący mu. Z tego to tytułu i z tego powodu wzywam, byście wyrazili mi zaufanie".

Generał de Gaulle w surowych słowach potępił „pięć grup opozycji, które wystawiły pięciu kandydatów", zarzucając im, że dążą do przywrócenia starego reżimu. Jedyna sprawa, w której zbiegają się ich namiętności, to moje odejście — powiedział mówca przestrzegając, że w tym wypadku, tj. zwycięstwa jednego z kandydatów opozycji nastąpiłby nieunikniony nawrót do odrażającego zamieszania, w którym brnęło niegdyś państwo dla nieszczęścia Francji.

Generał de Gaulle przedstawił następnie w korzystnym świetle osiągnięcia V Republiki w okresie ostatniego siedmiolecia. Wymienił on wprowadzenie stałych instytucji państwowych „współpracę zastępującą kolonizację", planowy rozwój gospodarki i osiągnięcia naukowe i techniczne. Prezydent zwrócił szczególną uwagę na „prowadzoną wszędzie akcję na rzecz pokoju — zwłaszcza w Azji, gdzie prowadzi się absurdalną wojnę, — wysiłek na rzecz scalenia naszego rozdartego kontynentu, z jednej strony przy kontynuowaniu dzieła organizacji Europy zachodniej, z drugiej — przy nawiązaniu rozliczeń...

(Dokończenie na str. 2)

Laureat „Orlego Pióra"

Jak już informowaliśmy, 30 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagrody „Orlego Pióra" Marianowi Brandysowi — laureatowi konkursu Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia" za książkę pt. „Śladami Stasia i Nel", która zdobyła w roku 1965 największą ilość głosów. Nagrodę wręczył dyr. nacz. I.W. „Nasza Księgarnia" — Stanisław Mach.

Na zdjęciu: (od lewej) Marian Brandys i Stanisław Mach.

CAF — Matuszewski

Zasłużona nagroda

Ogromną popularność w całych Włoszech zdobyła sobie 11-letnia dziewczynka Maria Beatrice Salvetti z Drafo (Brescia). W tych dniach przyjął ją osobiście prezydent Włoch, Giuseppe Saragat, by wręczyć jej tegoroczną nagrodę „Livo — tempesta", przyznawaną najdzielniejszym uczniom lub uczennicom włoskim. Szef państwa serdecznie uścisnął dziewczynkę i powiedział jej ze wzruszeniem, że takie dzieci jak ona są istnym darem opatrzności. Do poważnej sumy związanej z tą nagrodą prezydent dołączył swój własny czek. 11-letnia Maria Beatrice wstaje codziennie o świcie, rozpala ogień, zaopatruje we wszystko co trzeba swoją chorą matkę, przygotowuje śniadanie dla pięciorga młodszych od siebie braciszków i odprowadza ich do szkoły. Sama gotuje, pierze i prasuje. Jednocześnie znajduje czas na szkołę, gdzie należy do najlepszych uczennic. Na pytanie Saragata jaki zawód pragnie obrać sobie na przyszłość — odpowiedziała bez wahania: „chcę być nauczycielką".

Z Indonezji

Pogłoski o zamordowaniu Aidita

NOWY JORK. PAP. Associated Press wraca do pogłosek o zamordowaniu przywódcy KPI Aidita i pisze: Pewna wysoka osobistość amerykańska, mająca dostęp do oficjalnych źródeł informacji, oświadczyła w środę, że według tego co jej powiedziano przywódca komunistyczny D. N. Aidit zginął w ub. sobotę na Jawie środkowej. Ów informator powiedział, że Aidit został zamordowany przez wojska rządowe podczas jednej z obław.

Agencja indonezyjska Antara zamieszcza oświadczenie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Subandrio na temat Malajzji. Subandrio komentował wypowiedź min. Stewarta, że Wielka Brytania gotowa jest w każdym czasie omówić z Indonezją sposoby położenia kresu konfrontacji z Malajzją, przy czym powiedział: „Kiedy nadejdzie czas na wymianę poglądów z Wielką Brytanią w sprawie naszej konfrontacji z Malajzją, Indonezja nie odrzuci tego".

Nowe niebezpieczeństwo

MIAMI. Pewien stomatolog amerykański wygłosił tu odczyt, w którym wywodził, że całowanie się w usta grozi poważnymi niebezpieczeństwami dla uzębienia. Doszedł on mianowicie do wniosku, że rozpowszechniona dziś próchnica może być spowodowana właśnie takimi czułościami, gdyż — jego zdaniem — stanowi ona zaraźliwą chorobę... Wprawdzie sam wątpi, czy to jego spostrzeżenie szybko podziała na tylu nieuświadomionych osobników, ale nawołuje przynajmniej do ostrożności.

Uczestnicy „czynów"-ubezpieczeni

Z dniem 1 stycznia 1966 roku wszystkie osoby biorące udział w pracach wykonywanych w ramach czynów społecznych organizowanych i kierowanych przez rady narodowe, zostaną ubezpieczone w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków. Świadczenia te przysługiwać będą poszkodowanym niezależnie od ubezpieczeń zawartych z PZU z innego tytułu.

Na mocy decyzji ministra finansów, ubezpieczenie uczestników społecznych będzie powszechne i bezpłatne, a więc nie będą oni z tego tytułu ponosić żadnych kosztów. W celu uzyskania świadczeń, osoby, które ulegną nieszczęśliwemu wypadkowi w trakcie pracy społecznej, powinny niezwłocznie — za pośrednictwem organizatora prac — zawiadomić o tym fakcie właściwe prezydium powiatowej lub miejskiej rady narodowej. Na podstawie ich zgłoszeń terenowe inspektoraty PZU wypłacać będą świadczenia powypadkowe.

Objęcie uczestników „czynów" — zgodnie z postulatami Komisji Czynów Społecznych działających przy terenowych komitetach FJN — ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków, ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla mieszkańców wsi, którzy najczęściej nie są ubezpieczeni z innego tytułu. (AR)

Jutro w numerze:

W piątkowym „Słowie Ludu" przeczytacie:

- SZANSA POBUDZANIA SPOŁECZNYCH INICJATYW. Jest to kolejny głos w dyskusji na sejmiku działaczy kulturalnych. Tym razem głos wiceministra kultury Zygmunta Garsteckiego.
- PO WYROKU. — J. Głębocki relacjonuje przebieg rozprawy przeciwko młodzieżowej bandzie, która rozpoczęła od napadu na rowerzystę, skończyło w... celi więziennej.

Poza tym kolejny odcinek opowiadania, konkurs ZW ZMW i Woj. Rady Łowieckiej, drobiazgi, wiadomości z kraju i ze świata.

Dior w Warszawie

3, 4, 5 grudnia paryski Dom Mody Diora przedstawi mieszkańcom Warszawy kreacje mody zimowej na rok 1965/66 zaprojektowane przez Marc Bohana. Patronat nad tą imprezą, przygotowywaną przez Polską Agencję Artystyczną „Pagart", objął ambasador Francji w Polsce Pierre Charpentier. Pokaz obejmie 131 modeli na różne okazje, a w tym 10 futer. Demonstrować będzie je 9 modelek.

CAF

Pożyteczna akcja

Gorące posiłki dla załóg budowlanych pracowników kolei i służby drogowej

AKCJA wydawania gorących posiłków prowadzona przez przedsiębiorstwa, których załogi pracują na wolnym powietrzu, w Kielecczyźnie zyskała sobie pełne prawo obywatelstwa. Kolejarze służby drogowej w okresie zimy codziennie i systematycznie otrzymują nie tylko gorącą kawę, mleko czy herbatę, ale również wszelkiego rodzaju zupy. Oddział Drogowy PKP dysponuje własnymi stołówkami: w Strzemieszycach, Sędziszowie i Kielcach, które przygotowują gorącą strawę, zaś jej dostarczanie bezpośrednio do załóg odbywa się przy pomocy własnego transportu, którym dysponują drogowcy. Tam gdzie tych stołówek nie ma zostały zawarte umowy z zakładami gastronomicznymi które zobowiązały się przygotowywać odpowiednie ilości zamówionych wcześniej gorących posiłków. Dziennie z tych właśnie posiłków korzysta kilkaset osób, pracujących na różnych szlakach kolejowych.

Podobnie sprawę tę rozwiązały przedsiębiorstwa budowlane i materiałów budowlanych

(Dokończenie na str. 2)

Siostry miłosierdzia

BEJRUT. Policja ustaliła, że instytucja zarejestrowana jako biuro pośrednictwa pracy dla pielęgniarek zajmowała się w istocie rzeczy werbowaniem dziewcząt jako „Callgirls". Wszystkie zwerbowane „pielęgniarki" były już zatrudnione w tym frywolnym zawodzie. Właściciel biura zaklinał się na Allacha, że nic nie wiedział o prawdziwej działalności swoich protegowanych.

Wyjazd dziennikarzy polskich do ZSRR

1 grudnia udała się do Związku Radzieckiego delegacja dziennikarzy polskich zajmujących się problematyką polityki wewnętrznej i zagadnieniami prawnymi.

Delegacji przewodniczy red. Jan Brodzki — członek Prezydium Zarz. Gł. SDP („Trybuna Ludu"). W skład delegacji wchodzą: red. red. Jadwiga Butejkis („Polskie Radio"), Tadeusz Gutkowski („Życie Partii"), Danuta Kaczyńska („Życie Warszawy"), Józef Porębski („Sztandar Ludu"), Hanna Petrokońska („Gazeta Robotnicza").

Pobyt delegacji w ZSRR potrwa dwa tygodnie.

„Przeprowadzka" Ramzesa II

W miejscu budowy wielkiej tamy na Nilu pod Assuanem w Egipcie — obok prac przy realizacji inwestycji przemysłowej prowadzone są zabiegi przy ratowaniu najcenniejszych rzeźb z świątyni Abu Simbel, która mieści się na terenie przyszłego sztucznego zbiornika wody.

Przed kilku dniami cztery monumentalne głowy Ramzesa II, które flankowały wejście do świątyni — zostały przy pomocy dźwigów podniesione na jedno ze wzgórz, gdzie nie grozi im już zalanie wodą.

Na zdjęciu: jedna z rzeźb Ramzesa II podczas oględzin konserwatorskich po niedawnym przeniesieniu na bezpieczne miejsce.

CAF

Konkurs harcerski zakończony

Gratulacje dla uczestników — nagrody dla zwycięzców

W lipcu br. Komenda Chorągwi ZHP wspólnie z redakcją „Słowa Ludu" ogłosiły konkurs na:

- najlepszą kronikę obozową
- najładniejsze zdjęcie z życia obozowego,
- najciekawszą korespondencję: informację, list lub reportaż z pobytu na obozie.

W sumie na konkurs wpłynęło 10 kronik, 115 zdjęć oraz 16 informacji z życia obozowego.

Powołana w dniu 23 listopada br. komisja, w skład której weszli przedstawiciele Komendy Chorągwi i „Słowa Ludu", po zapoznaniu się z pracami uczestników konkursu, postanowiła przyznać nagrody rzeczowe za najlepszą kronikę. I — Komendzie Hufca Starachowice

(Dokończenie na str. 2)

Marszałek Greczko udał się do Kairu

MOSKWA PAP. — Na zaproszenie wiceprezydenta ZRA, marszałka Amera, udała się w środę do Kairu z oficjalną wizytą radziecka delegacja wojskowa na czele z marszałkiem Greczko, pierwszym zastępcą ministra obrony ZSRR.

Przemówienie de Gaulle'a i francuskie reakcje

(Dokończenie ze str. 1)

nych stosunków z krajami Wschodu", wreszcie na umacniającą się wszędzie na świecie obecność i wpływ kultury francuskiej.

Czy wszystko jest doskonałe? Czy wszystko zostało zrobione? — zapytał mówca, odpowiadając: oczywiście nie, ponieważ chodzi o dzieło ludzkie. Jednakże dzieło to, które zwie się ocaleniem i początkiem odnowy, jest uznane przez cały świat i powinno być kontynuowane.

Nowa republika — powiedział generał de Gaulle — pragnie, aby nadal rozwijał się dobrobyt w kraju.

Nowa republika wymaga, aby Francja pozostając sprzymierzeńcem swoich sprzymierzeńców i przyjacielem swoich przyjaciół, nie była podporządkowana jednemu z nich, gdyż nie byłoby to jej godne, a w pewnych wypadkach mogłoby ją wciągnąć automatycznie w konflikty, jakich sobie nie życzy.

Nowa republika pragnie wyposażyć Francję w broń jądrową, ponieważ rozporządzają nią cztery inne mocarstwa, ponieważ nie przekracza to jej możliwości, ponieważ wszyscy wiedzą, że nie zagraża nikomu i że jest to nierówne narzędzie obrony.

Nowa republika, która dokonała wielkich wysiłków na rzecz unii Europy zachodniej — częściowo uwieńczonych sukcesem — pragnie, aby dzieło to zostało dokończone w warunkach rozsądku i sprawiedliwości, aby rolnictwo francuskie weszło rzeczywiście w skład Wspólnego Rynku. Mówca przypomniał w tym miejscu dwa podstawowe żądania Francji, a mianowicie: aby „jakaś komisja zwana ponadnarodową i jakieś zasady większości" nie postawiły wszystkiego pod znakiem zapytania. Chodzi tu o niezbędne środki ostrożności, aby Francja była zawsze w stanie chronić swe żywotne interesy.

Z wyjątkiem gaullistowskiej „La Nation", reszta prasy mniej wyraźnie, jak np. „Figaro" czy bardziej wyraźnie, jak np. „Combat", „Aurore", „Humanite" zajmuje stanowisko niechętne wobec wtorkowego przemówienia ustępującego szefa państwa. Komentatorzy ci podkreślają niemal zgodnie defensywny ton, jaki przyjął generał, brak polemiki cyfrowej, z jaką liczono się po „ataku statystycznym" kandydatów opozycji, wreszcie kontrast między agresywnym w tonie przemówieniem Lecanueta a de Gaulle'a.

We wtorek wieczorem wygłosił przemówienie sekretarz generalny FPK Waldeck Rochet. W przemówieniu tym, będącym odpowiedzią dla generała de Gaulle'a, Waldeck Rochet oświadczył m. in.:

Sam generał de Gaulle zrozumiał, że nie może już poprzestać na głoszeniu, że poza nim istnieje tylko chaos. Dlatego dziś wieczór starał się on usprawiedliwić system władzy jednostki, który zaprowadził, utrzymując przesadnie, iż wszystko to, co zrobiono dobrego i wielkiego w okresie ostatnich 25 lat, było jego dziełem osobistym i jedynie on sam może zapewnić ocalenie Francji.

Mówca oświadczył, że de Gaulle lekceważy sobie rzeczywistość, gdy przedstawia francuski ruch oporu jako dzieło jednego tylko człowieka. W rzeczywistości bowiem w ruchu tym uczestniczyły miliony patriotów francuskich, komuniści znajdowali się w pierwszym szeregu.

To samo można powiedzieć o reformach specjalnych, przeprowadzonych po wyzwoleniu.

W polityce zagranicznej de Gaulle'a podobnie jak i w innych dziedzinach, nie brak również negatywnych aspektów. Np. przywódcy Niemiec zachodnich żądając broni nuklearnej powołują się na istnienie francuskiej siły uderzeniowej.

Przemawiając wobec przeszło 10 tys. osób na wiecu w Tarbes, kandydat lewicy francuskiej, F. Mitterand, oświadczył: „Nie czas obecnie na zastanawianie się, kto ma rację, a kto jej nie ma. Trzeba odrodzić republikę".

Kandydat centrum Lecanuet (MRP) przemawiał na wiecu w Pałacu Sportowym w Paryżu, kładąc główny nacisk na wiek generała, co powinno skłonić de Gaulle'a do wycofania się z życia politycznego w glorii chwały i sławy. „Niech pan ustąpi z drogi generale, zamiast ją tarasować" — powiedział Lecanuet.

* * *

France Presse zwraca uwagę, że po raz pierwszy generał położył tak silny nacisk na konieczność uniknięcia niebezpieczeństwa związanego z „podporządkowaniem się" Stanom Zjednoczonym. Również po raz pierwszy, określił konflikt wietnamski mianem „absurdalnej wojny".

Pożyteczna akcja

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze w październiku inspektorzy bhp, instruktorzy związkowi opracowali plan dostarczania gorących posiłków na place budów. Akcję tę rozpoczęto już w pierwszych dniach listopada. Objęła ona prawie wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, transportowe i niektóre przemysłu materiałów budowlanych. Gorącą zupę robotnicy budowlani otrzymują codziennie za niewielką odpłatnością. Resztę kosztów pokrywa przedsiębiorstwo z funduszów socjalnych. Niektóre przedsiębiorstwa jak Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — dysponują własnymi stołówkami, które przygotowują gorącą strawę. W pozostałych przypadkach kierownictwa poszczególnych budów zawarły umowę z zakładami gastronomicznymi lub PSS i MHD, które zostały zobowiązane do systematycznego przygotowywania codziennie gorących posiłków.

Gorzej przedstawia się sprawa w służbie drogowej. Tutaj czynione są dopiero przygotowania do wydawania gorących posiłków. Zakupiono już 40 termosów do przewożenia gorącej strawy oraz zawarto umowy z placówkami handlowymi na ich przygotowanie. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych posiłki te zamierza wydawać w okresie, gdy na zewnątrz temperatura wynosić będzie —10 st. C. Dziwne jest to stanowisko, tym bardziej, że kolejarze jak i pracownicy budowlani akcję wydawania gorących posiłków rozpoczęli wcześniej, nie zważając wcale na przepisy — określające termin wydawania gorących straw, przepisy, które często w praktyce nie zdają egzaminu.

C. K.

Konkurs harcerski zakończony

(Dokończenie ze str. 1)

miasto (obóz w Czarnem), II — Komendzie Hufca Ostrowiec (obóz w Podgórzu), III — Komendzie Hufca Radom — pow. (obóz w Świerżach). Ponadto przyznano cztery wyróżnienia: Komendzie Hufca Radom-m. za kronikę z obozu w Bukownie, Komendzie Hufca Ostrowiec za kronikę z kolonii zuchowej na obozie w Podgórzu, Komendzie Hufca Sandomierz za kronikę z obozu w Kolczynie i Komendzie Hufca Ostrowiec za kronikę z obozu w Krynkach.

Nagrody indywidualne za najlepsze zdjęcia przyznano: I — Stefanowi Derlatce z hufca Starachowice m. za zdjęcie pt. „Druhowie porządkują cmentarz żołnierzy poległych w latach 1945—1947", II — Annie Janusz z Kom. Hufca Starachowice-m., za zdjęcie pt. „Prozaiczne obieranie kartofli" i III — Marii Zawistowskiej z hufca Skarżysko za zdjęcie pt. „Koziołek". Wyróżnienia otrzymali: dh Murzynowski z hufca włoszczowskiego za zdjęcie pt. „Żubry", i J. Makowski z Komendy Hufca Radom-m. za zdjęcie pt. „Słup graniczny".

Za najlepszą korespondencję przyznano wyróżnienia: Elżbiecie Pik z hufca opatowskiego za pracę pt. „Obrazek z mojego życia obozowego" i Jerzemu Jaskierni z hufca sandomierskiego za pracę pt. „Dziesięć obozowych dni".

Problemy planu gospodarczego i budżetu państwa

Spotkanie dziennikarzy z Prezydium Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

W ŚRODĘ, z inicjatywy Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych SDP, odbyło się spotkanie dziennikarzy z członkami Prezydium Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Przewodniczący komisji — pos. Józef Kulesza, posłowie: Franciszek Blinowski, Stanisław Cieślak, Wiktor Obolewicz i Zdzisław Siedlewski skomentowali przebieg dotychczasowych prac sejmowych nad rządowym projektem przyszłorocznego planu gospodarczego i budżetu państwa, a także generalnymi założeniami rozwoju ekonomicznego Polski w 1967 r.

Przyszłoroczny plan cechuje umiarkowana tendencja wzrostu produkcji przy równoczesnym zachowaniu rezerw umożliwiających osiągnięcie lepszych niż się planuje wskaźników ogólnego rozwoju gospodarczego, środków zbiorowego i indywidualnego spożycia.

W stosunku do lat poprzednich, a zwłaszcza roku obecnego w 1966 r. zakłada się nieco niższe tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Wzrost tej produkcji określany jest na 6,6 proc. Równocześnie w oparciu o średnie wyniki rolnictwa w ostatnich 4 latach, z dużą ostrożnością zaplanowany został wzrost produkcji rolnej. Możliwości przyspieszenia rozwoju gospodarki tkwić będą, obok ostrożnego planu w rolnictwie, także w rezerwach mocy produkcyjnych przemysłu, w planach inwestycyjnych, w funduszu płac, w masie towarowej przeznaczonej dla handlu wewnętrznego, a także w pewnym stopniu i w handlu zagranicznym. O 3,7 proc. powiększy się ma dochód narodowy, z tym jednak, że szczególnie korzystne wyniki w br. pozwalają w roku przyszłym przewidzieć wyższe środki przeznaczone na spożycie. Projekt planu daje pełną gwarancję zatrudnienia i temu zadaniu podporządkowany jest wskaźnik przewidywanego wzrostu wydajności pracy.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to warto zwrócić tu uwagę na fakt, iż środki obrotowe przekazywane wsi przez państwo przewyższają udział produkcji roślinnej i zwierzęcej w tworzeniu dochodu narodowego.

We wszystkich komisjach żywą dyskusję wywołały problemy inwestycji. Postulowano skrócenie cyklu budowy, przyspieszenie rotacji środków inwestycyjnych, a dzięki temu niejako ich zwielokrotnienie. Warto tu dodać, iż posłowie wysunęli konkretne wnioski dotyczące poprawy zaopatrzenia w materiały budowlane, uważając że obecnie nie środki finansowe, a właśnie te materiały ograniczają front inwestycyjny, zwłaszcza na wsi.

Dyskutując nad sprawami budżetu i planu, posłowie również analizowali generalne kierunki rozwoju gospodarki kierowanej przez rady narodowe. Uznano przy tym, że proces decentralizacji w organach władzy terenowej nie jest jeszcze zakończony, że zwiększona musi być rola samorządu, zwłaszcza w małych miastach — do 20 tys. mieszkańców.

W przyszłorocznym budżecie — w dziale spożycia zbiorowego przewiduje się spadek wydatków na administrację, wzrost natomiast w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym, w dziedzinie kultury, zdrowia, sportu i turystyki.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, pos. Franciszek Blinowski uznał, że plan zapewnia niezbędną równowagę w zaopatrzeniu rynku i odpowiednie zapasy towarów. Niemniej trudno przewidzieć, czy w niektórych asortymentach lub w niektórych działach zaopatrzenia nie będzie równoważyło popyt.

20 lat PTE

(Dokończenie ze str. 1)

siębiorstwa przemysłowego powinien opierać się na zamówieniach handlu i innych odbiorców — oznacza konieczność uelastycznienia planowania oraz zmniejszenia liczby wyrobów objętych dyrektywnymi wskaźnikami dla przedsiębiorstwa, określającymi wielkość produkcji. Ten postulat spełnia już projekt planu na r. 1966.

Mówiąc o zagadnieniach produkcji i popytu, S. Jędrychowski podkreślił, że niepodobna pominąć wykorzystania sprawy cen, w tym przypadku cen detalicznych, jako instrumentu oddziaływania na kształtowanie się popytu na określone towary, w związku z określonymi zmianami w strukturze produkcji. IV plenum KC PZPR określiło jasno kierunki i zasady polityki cen — polityki jednocześnie stabilnej i elastycznej.

Jednym z elementów w dotychczasowym systemie zarządzania i planowania — podlegających najsurowszej krytyce z punktu widzenia ekonomicznego — było zbyt szczegółowe limitowanie zatrudnienia i funduszu płac, jak również powiązanie planowania zatrudnienia z funduszem płac, a także korekty tych wielkości przy przekraczaniu planów produkcji — z wartością produkcji globalnej. Zgodnie z zaleceniami IV plenum będziemy stopniowo odchodzili od limitowania zatrudnienia w poszczególnych działach gospodarki.

Mówiąc o usprawnieniach pracy w dziedzinie handlu zagranicznego, a zwłaszcza w zakresie aktywizacji eksportu — S. Jędrychowski podkreślił konieczność uelastycznienia metod planowania handlu zagranicznego.

Sprawy postępu technicznego i organizacyjnego stanowią jeden z kluczowych problemów dalszego rozwoju gospodarki, a zwłaszcza unowocześnienia produkcji i podnoszenia jej jakości.

S. Jędrychowski stwierdził na zakończenie, iż zwiększenie elastyczności planowania wymaga stworzenia systemu rezerw. Zadaniem ekonomistów jest ustalenie prawidłowych podstaw wielkości i struktury najbardziej niezbędnych rezerw w poszczególnych dziedzinach.

Na zakończenie uroczystości prof. Kazimierz Secomski odczytał uchwałę Rady Towarzystwa, przyznającą złote odznaki działaczom politycznym i gospodarczym oraz członkom — założycielom Towarzystwa za zasługi w realizacji celów PTE. Przyznano je m. in.: *Ignacemu Loga-Sowińskiemu, Bolesławowi Jaszczukowi, Witoldowi Jarosińskiemu, Konstantemu Dąbrowskiemu, prof. Henrykowi Jabłońskiemu.*

Jubileuszowa „Kamena"

W kioskach jest do nabycia zapowiadany przez nas jubileuszowy numer „Kameny" — dwutygodnika społeczno - kulturalnego. Przypominamy — „Kamena" wychodzi w Lublinie, ale problematyką swoją obejmuje również Ziemię Kielecką.

Dlaczego jubileuszowa „Kamena"? To pismo założone przez poetę i tłumacza Kazimierza Andrzeja Jaworskiego w 1933 roku, po okupacyjnej przerwie, wznowione zostało w listopadzie 1945 roku. Stąd też obchodzi „Kamena" 20 lat swojego powojennego istnienia.

W tym 16 stronicowym jubileuszowym numerze znajdziecie artykuł redakcyjny „Tradycja i dzień dzisiejszy" mówiący o tamtych górnych i chmurnych latach pisma i o jego dniu dzisiejszym oraz perspektywach — na jutro.

Wśród depesz gratulacyjnych, jakie nadeszły dla zespołu i na ręce redaktora naczelnego „Kameny" Marka Adama Jaworskiego, są również życzenia od I sekretarza KW PZPR w Kielcach tow. Franciszka Wachowicza i od przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach tow. inż. Antoniego Mierzwińskiego.

Waldemar Babinicz pisze w ciekawym i dowcipnym szkicu o tym, jak to Kielecczyzna „miewała się", jak ściągała pisarzy, jak wreszcie sama zaczęła — młodych poetów i pisarzy — dorabiać się.

Założyciel „Kameny" — Kazimierz Andrzej Jaworski w artykule „Takie były zabawy w one lata" wspomina swoje młodzieńcze okresy w Chełmie.

Z kieleckich tematów odnotujemy „Niezwykłe dzieje jednej szkoły" w Lipinach, Stanisława Pornala (z kieleckiej Rozgłośni PR) i reportaż Tadeusza Bartosza („Słowo Ludu") „Żarpów pod Sewedzką Górą". (b)

Wiadomości sportowe

KONFERENCJA PRASOWA W PZPN

WARSZAWA. W Polskim Związku Piłki Nożnej odbyła się zapowiadana od kilku tygodni i oczekiwana z dużym zainteresowaniem konferencja prasowa. Poza członkami prezydium PZPN wzięli w niej udział przedstawiciele GKKFiT oraz zespołu szkoleniowego PKOl.

W imieniu prezydium zarządu PZPN wiceprezes płk K. Nowak przedstawił ocenę tegorocznych występów naszej reprezentacji, która, szczególnie po klęsce w Rzymie, została surowo skrytykowana przez opinię publiczną całego kraju. Stwierdzono, że w przygotowaniach do przegranego niespodziewanie meczu z Finlandią popełniono szereg błędów, nie wykorzystując wszystkich możliwości. Podczas rewanżowego meczu z Włochami wybrano błędną taktykę, która spowodowała tak wysoką przegraną. Zdaniem zarządu PZPN, nawet jednak przy najlepszej formie naszych piłkarzy w Rzymie nie mieli oni szans odniesienia sukcesu, bowiem Włosi znacznie nas przewyższają w grze w piłkę nożną.

Zdaniem zarządu PZPN, winę za popełnione błędy, ponosi nie tylko trener reprezentacji, Koncewicz ale cały zarząd, który aprobował decyzję trenera i komisji selekcyjnej.

W celu poprawienia zaistniałej sytuacji opracowano obszerne memorandum, składające się z 11 wniosków. Niebawem mianowani zostaną trenerzy poszczególnych naszych reprezentacji narodowych i określony zostanie zakres ich czynności. Podział funkcji wśród pracowników wydziału szkolenia PZPN zostanie także zmieniony i nie zaistnieją już przypadki obciążenia jednej osoby zbyt wieloma obowiązkami. Przedyskutowany zostanie także sposób selekcji zawodników. Przyjęty ma być zwyczaj okresowego powoływania kadry reprezentacyjnej nie tylko przed meczami, jak to było dotychczas. Zgrupowania przed meczami reprezentacji mają trwać najmniej 7—10 dni.

REWELACYJNY AKORD SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO

Sezon lekkoatletyczny już się zakończył. Jednakże na antypodach jest odwrotnie. Właściwie tam sezon dopiero rozpoczyna się. Bieżący rok dorobku lekkiej atletyki na świecie zakończył się iście rewelacyjnym akordem. W Nowej Zelandii w mieście Auckland znanym z częstej organizacji międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych odbyła się kolejna impreza. W jej ramach rozegrano bieg na 5 km w nienadzwyczajnej obsadzie. Na starcie stanął wprawdzie słynny już biegacz kenijski Kipchoge Keino i dobrzy zawodnicy — Baillie z Nowej Zelandii, Cervan z Jugosławii i inni. Nie była to jednak kompletna stawka czołówki światowej. A jednak Keino dokonał wspaniałego wyczynu. Od startu biegł jak burza i z każdym okrążeniem powiększał przewagę nad dalszymi przecież rywalami. Na metę przybiegł w znakomitym czasie 13.24,2 lepszym o 1,6 sek. od poprzedniego rekordu świata należącego do Clarka. Drugiego na mecie zawodnika Baillie, Kenijczyk wyprzedził o około 31 sekund.

Kto wie czy nie oznacza to, iż po „erze" Clarka w biegach długich nie nastąpi „era" fenomenalnego Keino?

NIE BĘDZIE WALKOWERU!

● Polski Związek Bokserski otrzymał z NRD telegram informujący, że AIBA zawiadomiła związek bokserski NRD o unieważnieniu gdańskiego meczu reprezentacji młodzieżowych za spotkanie towarzyskie. Jak wiadomo drużyna NRD popełniła w tym meczu przewinienia regulaminowe wystawiając zawodników przekraczających granice wieku ustaloną w turnieju o Puchar Europy. W tej sytuacji mecz Polska — NRD przewidziany na 16 grudnia w NRD byłby pierwszym meczem naszej młodzieżówki w Pucharze Europy.

1—10 grudnia „Dni Przeciwgruźlicze"

Prątki wciąż groźne

MIMO rozwoju współczesnej medycyny i wciąż wzrastającej zdrowotnej opieki państwa, gruźlica jest stale palącym problemem społecznym. Corocznie wykrywa się około 80 tys. nowych jej przypadków. Przewlekle chorych mamy w kraju około 100 tys. osób. Łączna suma wydatków państwowych na walkę z gruźlicą sięga 3 miliardów złotych rocznie.

Przy zwalczaniu gruźlicy jako choroby zakaźnej szczególnego znaczenia nabiera profilaktyka oraz jak najszybsze wykrywanie nowych przypadków. Po wieloletnich wysiłkach realizuje się pomyślnie masowe szczepienie ochronne niemowląt. Odsetek szczepień BCG wśród noworodków wynosi 92, a w niektórych województwach sięga nawet 98. Wynikiem tego jest bardzo wyraźny spadek zachorowań na gruźlicę wśród dzieci.

Najskuteczniejszą formą wykrywania zakażeń gruźliczych są badania radiofotograficzne. W roku ubiegłym wykonano ponad 6 mln zdjęć małoobrazkowych, w roku bieżącym liczba ta będzie jeszcze większa. Służba zdrowia wciąż jednak skarży się na zbyt małą ilość zgłaszających się do zdjęć pacjentów, lekceważenie przez załogi zakładów pracy badań okresowych, niezgłaszanie się chorych do wezwań kontrolnych. Jest to tym bardziej niepokojące, że gruźlica w naszym kraju nabiera cech endemii — to znaczy choroby stale panującej na danym terenie — co objawia się atakowaniem coraz starszych roczników. Zmniejszył się znacznie odsetek zachorowań wśród dzieci i młodzieży, natomiast obserwuje się wzrost zachorowań na gruźlicę wśród osób starszych, między pięćdziesiątym a siedemdziesiątym rokiem życia.

Szczególnie niebezpieczne jest sygnalizowane również przez służbę zdrowia zjawisko uchylania się chorych od leczenia. Chodzi tu głównie o alkoholików, którzy mimo sankcji przewidzianych w ustawie o zwalczaniu gruźlicy, nie chcą poddać się leczeniu i stanowią źródło rozprzestrzeniania się choroby. A przecież, chociażby ze względu na niebezpieczeństwo zakażania, leczenie gruźlicy nie jest wyłącznie osobistą sprawą chorego. Aby wysiłki służby zdrowia okazały się naprawdę skuteczne, muszą znaleźć większe poparcie i zrozumienie w całym społeczeństwie. Przypominają o tym coroczne „Dni Przeciwgruźlicze", których celem jest właśnie uczulenie nas wszystkich na trudne sprawy walki z tym groźnym schorzeniem.

(AB)

Komunikaty Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

OFIARY OBOZU LEAU - PLOMNITZ (PLOEMNITZ)

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce otrzymała listę nazwisk Polaków, zabranych z Warszawy w czasie powstania, którzy wywiezieni zostali do podobozu Buchenwaldu — Felssen koło Bernburga, zmarli tam na skutek wyniszczenia ciężką pracą w kopalni soli i przy budowie podziemnej fabryki zbrojeniowej w okresie 7.X. — 17.XI.1944 r. Główna Komisja Warszawa, Al. Ujazdowskie 11, poszukuje krewnych wymienionych poniżej ofiar oraz świadków, którzy mogą opisać okoliczności, w jakich przebywali w obozie zmarli:

1. Franciszek Czymczak (lub Szymczak) ur. 2.4.1907 w Rodomiu
2. Władysław Polański, ur. 5.6.1888 w miejsc. Rudno
3. Franciszek Stasiewicz, ur. 28.3.1902 w miejsc. Dylowki?
4. Czesław Pawłowski ur. 22.5.1892 w miejsc. Bitwo (?)
5. Antoni Mlodeizki (Mlodecki), ur. 14.8.1884 w Warszawie
6. Leon Sokolnicki, ur. 11.4.1888
7. Aleksander Stourgoulewski (może Stroguleński) ur. 28.2.1898 lub 1890 w W-wie
8. Henryk Stelmach, ur. 14.7.1907 w miejsc. Solock (Sorock)
9. Antoni Tolozki (może Tolonko lub Tolowski) ur. 31.7.1906
10. Antoni Latusek (może Latoszek), ur. 21.8.1891 w W-wie
11. Jan Jofiński (może Jafiński lub Jarzyński) ur. 15.3.1879 w Warszawie
12. Piotr Jafschiński (Jafszyński, Jawszyński), ur. 30.1.1888 w Warszawie
13. Alojzy Mazurek, ur. 21.6.1885 w Brzeznowie (prawdopodobnie)
14. Stefan Pakos, ur. 14.5.1907
15. Stanisław Sitecki lub Sitek, ur. 18.3.1885
16. Ryszard Olczak, ur. 2.2.1923 w W-wie
17. Stanisław Ięczaniak (może Ignaczak) ur. 9.7.1898
18. Józef Krusiński, ur. 1.4.1899 w miejsc. Prasnowska Wola
19. Władysław Malecki, ur. 8.2.1894
20. Wojciech Mackiela, ur. 6.4.1884 (Nowe Miasto)
21. Wojciech (?) Sobieraj, ur. 15.4.1894 (Chynów)
22. Gustaw Lis, ur. 30.5.1890 (Chojetówka)
23. Franciszek Jedliński, ur. 10.7.1883
24. Jan Gosdik (lub Gozdik (Goździk) ur. 10.9.1894 (Sobki)
25. Piotr Zamlicki, ur. 30.7.1884 (Garwolin)

(pisownia nazwisk i miejscowości podana wg listy obozowej — może być błędna).

APEL DO B. WIĘŹNIÓW BUCHENWALDU

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadząc dochodzenia w związku ze zbrodniami popełnionymi przez hitlerowców na terenie obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie prosi o zgłoszenie się lub podanie bliższych danych o następujących osobach, które w sierpniu 1944 przebywały jako więźniowie obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie:

Tomasz Speier (lub Speyer), ur. 27.11.1890, zamieszkały uprzednio w Nakle i Bydgoszczy;

Zbigniew Fuks (lub Fuchs), ur. 14.11.1919 w Trzcianie koło Rzeszowa, zamieszkały uprzednio w Krakowie, ul. Krupnicza 1;

Henryk Zguda, ur. 12.1917 w Krakowie, zamieszkały uprzednio w Krakowie, ul. Puławska 9 lub Pańska 9;

Wilschinski (lub Wilschinky lub też Wilczyński) prawdopodobnie z Poznania.

Informacje prosimy kierować na adres Głównej Komisji — Warszawa, Al. Ujazdowskie 11.

KTO ZNA ZBRODNIARZY Z BIAŁEGOSTOKU

W związku z toczącym się w Bielefeld (NRF) procesem przeciwko byłym pracownikom policji bezpieczeństwa, gestapo i SD w okręgu Białostockim, a mianowicie dr Herbertowi Zimmermannowi, dr Wilhelmowi Altenlohowi, Lotharowi Heimbachowi, Richardowi Dibusowi i innym pracownikom Kommandeurstelle Białystok — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zwraca się do osób, które były świadkami zbrodni popełnionych na terenie byłego „Bezirk Białystok" lub też posiadają odpowiednie dokumenty z lat 1941 — 1944 o zgłoszenie się pisemne lub osobiste do Głównej Komisji (Warszawa, Al. Ujazdowskie 11) albo do Komisji Okręgowej w Białymstoku, ul. Marii Curie - Skłodowskiej 5 (V) — prezes Sądu Wojew.).

Główna Komisja zainteresowana jest nie tylko dowodami zbrodni wyżej wymienionych lecz również innych funkcjonariuszy okupacyjnych władz hitlerowskich na tym terenie.

Nasz komentarz

„Bardziej i mniej niebezpieczne" bronie atomowe?

IGNACY KRASICKI

Mimo że już za kilka dni Sobór Watykański II kończy swoje obrady, polemiki między obydwoma soborowymi nurtami nie osłabły. Wybuchnęły one ostatnio na forum komisji, przygotowującej ostateczną wersję schematu XIII o miejscu Kościoła w świecie.

W centrum tych dyskusji znalazła się ponownie kwestia stosunku Kościoła do ateistów. 450 konserwatywnych biskupów zażądało bowiem zasadniczego zaostrzenia w kierunku antykomunistycznym odnośnych ustępów tekstu. Mimo dużego nacisku konserwatystów, większość komisji nie uwzględniła jednak tych poprawek.

Drugie, dyskutowane gorąco zagadnienie, dotyczy podejścia do sprawy pokoju i wojny. Amerykański biskup Hannan zaproponował komisji, by schemat rozróżniał między poszczególnymi rodzajami broni atomowej, określając jedne jako bardziej, a drugie jako mniej „niebezpieczne" oraz by Sobór zasięgnął opinii ekspertów nuklearnych przed sformułowaniem swego stanowiska w tych kwestiach. Propozycja biskupa Hannana spotkała się ze sprzeciwem większości członków komisji i dużej części ojców Soboru. Wynikałoby z niej bowiem, że Kościół ma potępić tylko pewien rodzaj broni jądrowej, okazując większą tolerancję dla innych gatunków tych broni masowej zagłady, np. dla tzw. „czystej bomby atomowej".

Jak oświadczył angielski arcybiskup Roberts, znany ze swych antywojennych wystąpień, stanowisko biskupa Hannana podyktowane zostało przez amerykańskie czynniki polityczne bliskie Departamentu Obrony i Departamentu Stanu USA. Działająca w Stanach Zjednoczonych organizacja katolików amerykańskich, zwana w skrócie „ACIP", znajdująca się w kręgu bezpośredniego oddziaływania rządu USA, wpłynąć miała na niektórych swych biskupów, by poparli w komisji schematu XIII owe poprawki.

Wymowny z tego punktu widzenia był sobotni odczyt holenderskiego kardynała Alfrinka, poświęcony w całości soborowej doktrynie pokoju i wojny. W odczycie tym kardynał Alfrink wypowiedział się za całkowitym potępieniem przez Sobór wszystkich broni atomowych. Kardynał Alfrink stwierdził m. in.: „Pokój jest dziedziną, w której z największą korzyścią spotkać się mogą Wschód z Zachodem". Holenderski kardynał podkreślił też znaczenie dialogu między wszystkimi ludźmi dobrej woli, działającymi na rzecz pokoju w świecie.

Inaczej zinterpretował pojęcie dialogu w poniedziałkowym odczycie dla dziennikarzy biskup Turynu, Pellegrino. Odpowiadając jednemu z korespondentów oświadczył on, że „Dialog w rozumieniu (encyklik — przyp. I. K.) „Pacem in terris" oraz „Ecclesiam suam" jest zagadnieniem raczej historycznym i ewolucyjnym", przy czym dialog „wydaje się raczej czymś niemożliwym".

Podczas gdy polityka daje o sobie znać często w pracach ostatniego soborowego etapu, we wtorek rozpoczęły się znowu obrady w kongregacjach generalnych. Potrwają te obrady aż do zakończenia Soboru w dniu 8 grudnia.

USA zwiększają liczebność wojska

WASZYNGTON. PAP. Amerykański Departament Obrony ogłosił we wtorek raport o obecnym stanie sił zbrojnych USA i zwiększeniu liczebności armii USA w najbliższym okresie. W raporcie przypomina się, że od niedawnej zapowiedzi prezydenta Johnsona rozbudowy sił zbrojnych w związku z wojną wietnamską, armia amerykańska zwiększyła się o przeszło 86 tys. żołnierzy.

W dniu 31 października br. armia ta liczyła 2.759.440 żołnierzy. Według raportu przedłożonego przez Pentagon, do końca przyszłego roku przewiduje się wzrost szeregów armii o 340 tys. w porównaniu ze stanem z roku ubiegłego co oznacza, że będzie liczyć ona prawie 3 miliony żołnierzy.

Dnia 1 grudnia 1965 r. zmarła

Kol. MARIA BAJDOR z MAŃKOWSKICH

długoletni pracownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłej tracimy ofiarnego pracownika i serdecznego przyjaciela.

Kierownictwo, Rada Zakładowa oraz Koło ZSL przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa w Kielcach.

2605-g

Najmłodszy profesor

Michał Życzkowski

Nie można sobie wyobrazić żadnej ze śmiałych, współczesnych konstrukcji architektonicznych, żadnego z nowych modeli samochodów czy typów obrabiarek, żadnego niemal przedsięwzięcia inżynierskiego, które mogłoby powstać bez oparcia się o teorię sprężystości i plastyczności. Jak zachowa się stal, lub inny materiał poddane różnym obciążeniom? W jakim momencie zacznie się odkształcać w sposób nieodwracalny? Oto typowe zagadnienie z zakresu tej teorii. 35-letni doktor nauk inżynieryjnych, najmłodszy profesor Politechniki Krakowskiej Michał Życzkowski, należy do najwybitniejszych polskich specjalistów w tej dziedzinie.

Opublikował dotychczas 63 prace naukowe w języku polskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim i słowackim. Ma też na swoim koncie 33 publikacje zespołowe. Brał udział w wielu kongresach naukowych krajowych i międzynarodowych m. in. w Czechosłowacji, NRF, Indii, USA i Związku Radzieckim. Wielokrotnie uczestniczył także w posiedzeniach międzynarodowych towarzystw naukowych w Anglii, Jugosławii, NRD i Związku Radzieckim. Wspólnie z W. Krzysiem jest autorem wydanej przez PWN książki pt. „Sprężystość i plastyczność" oraz „Zbioru zadań i przykładów", ostatnio wydał książkę z zakresu matematyki stosowanej pt. „Tablice funkcji Eulera i pokrewnych". (O jej przysłanie zwróciły się niezwłocznie Organisation Europeene pour la Recherche Nucleaire — Europejska Organizacja Badań Jądrowych i angielskie laboratorium General Electrics z Warren Springs).

Habilitował się już w 1957 r., profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Mechanicznym został w 1962 r. Od pięciu lat piastuje godność prodziekana Wydziału Mechanicznego Politechniki. Jest jednym z niewielu laureatów nagrody im. prof. T. Hubera, najwybitniejszego polskiego uczonego z zakresu sprężystości i plastyczności, najwyższej nagrody w tej dziedzinie ufundowanej przez Polską Akademię Nauk w 1956 r. Jest też współzałożycielem Krakowskiego Ośrodka Mechaniki Stosowanej.

Mimo młodego wieku prof. Życzkowski skupił już wokół siebie i wychował całą grupę uczonych.

Teoretyczny kierunek pracy prof. Życzkowskiego nie przeszkodził mu we współpracy z przemysłem; profesor pomagał rozwiązywać problemy produkcyjne w Krak. Centr. Biurze Aparatury Chemicznej i Urządzeń Chłodniczych, w Śląskich Zakładach Przemysłowych w Tarnowskich Górach i w szeregu innych zakładów.

Zakres zainteresowań naukowych profesora jest bardzo szeroki. Dużo uwagi poświęca matematyce stosowanej (ostatnia jego praca opublikowana w berlińskim periodyku ma charakter czysto matematyczny); zajmuje się teoretycznymi zagadnieniami obliczania konstrukcji a także obróbki plastycznej; zagadnieniami kształtowania, zmierzającymi do uzyskania możliwie lekkich i zużywających mało materiału konstrukcji; teorią stateczności konstrukcji, wreszcie zagadnieniem dużych ugięć belek. Ostatnio koncentruje się na pionierskim zagadnieniu optymalnych kształtów. Do stałych obowiązków należy korespondencja z setką uczonych z całego świata.

Obecnie przygotowuje pracę przeznaczoną do opublikowania w Szwecji. Perspektywy? Kontynuowanie wybranych kierunków, także z myślą o kongresie w Stanford (USA), który odbędzie się w 1968 r. Bo prof. Życzkowski jest już w coraz większym stopniu autorytetem międzynarodowym w swojej teoretycznej specjalności.

Prof. Życzkowski jest ojcem dwóch chłopców — 5 i pół-letnich bliźniaków. Jeden z nich bardzo interesuje się rachunkami, ale trudno mu jeszcze w tej chwili przepowiadać karierę naukową. Wprawdzie nie byłoby w tym nic dziwnego, skoro p. Życzkowska jest doktorem chemii i pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ulubiony sposób spędzania wakacji—turystyka górska i motorowa. Ulubione hobby — kompletowanie imponującego księgozbioru fachowego, który liczy już 1700 tomów i wzbudza zazdrość wśród kolegów uczonych, przybywających z zagranicy.

Opracowanie CAF

KULTURA integralną częścią frontu ideologicznego

Jak już informowaliśmy w dniach 26 i 27 listopada br. obradował w Kielcach sejmik działaczy kulturalnych, na którym przyjęto program działania w dziedzinie rozwoju życia kulturalnego Kielecczyzny w latach 1966—1970. Chcąc zapoznać naszych czytelników z problemami poruszanymi na sejmiku postanowiliśmy opublikować kilka wystąpień w dyskusji. Dziś oddajemy głos tow. HENRYKOWI SOBONIOWI sekretarzowi KW PZPR w Kielcach.

Sejmik działaczy kulturalnych to wielkie wydarzenie w życiu kulturalnym naszego województwa. Rozwój i upowszechnienie kultury w okresie minionych 20 lat należą niewątpliwie do największych osiągnięć naszego społeczeństwa. Jednocześnie dalsze upowszechnianie wartości ideowych i artystycznych niepomiernie podnosi wagę ich treści ideologicznej.

Jak już niejednokrotnie podkreślano, wojewódzka instancja partyjna poczuwając się do odpowiedzialności za rozwój całokształtu życia społeczno-gospodarczego, stwarza szerokie ramy swobody dla twórczości i działalności kulturalnej, a zarazem stawia w tych dziedzinach określone wymagania ideowe.

Wyraz naszym wymaganiom daliśmy w uchwale „planum KW z lipca 1960 roku „O głównych kierunkach działalności kulturalnej".

Przedmiotem obrad egzekutywy KW były sprawy pracy politycznej wśród inteligencji, rozwój i upowszechnienie czytelnictwa wśród mas pracujących Ziemi Kieleckiej oraz działalność wiejskich placówek kulturalnych.

Procesy przemian społeczno-ekonomicznych w województwie, a zwłaszcza wzrost poziomu ogólnego i wykształcenia zawodowego mieszkańców miast i wsi, zmiana struktury społeczno-zawodowej ludności, wzrost ilościowy inteligencji — powodują konieczność wzbogacenia form i treści działalności kulturalno-oświatowej oraz zapewnienia na odpowiednim poziomie rozrywki i możliwości kulturalnego spędzania wolnego czasu.

Pragniemy, aby w klubach „Ruchu" i Centrali Rolniczo-Spółdzielczej, domach kultury i świetlicach oraz czytelniach zakładów pracy i gromad, upowszechniano literaturę i sztukę, która służy sprawie narodu i postępu społecznego, towarzyszy walce i pracy ludzi budujących socjalizm.

Pragniemy, by popularyzowane wartości artystyczne i ideowo-wychowawcze spełniały funkcje wspierające generalny kierunek rozwoju naszej ojczyzny, wyzwalały energię do walki przeciw pozostałościom dnia wczorajszego, przeciw starym nawykom, kompleksom i wyobrażeniom, przeciw wszystkiemu, co w ludzkiej świadomości i obyczajach pozostaje w sprzeczności z nowymi stosunkami socjalistycznego społeczeństwa, by służyły rozszerzaniu horyzontów umysłowych i przezwyciężeniu ciemnoty, zabobonu, całego dziedzictwa burżuazyjnego i klerykalnego.

Praca kulturalno-oświatowa i wychowawcza ma na celu kształtowanie świadomości społeczeństwa w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej, i odgrywa poważną rolę w procesie socjalistycznych przeobrażeń naszego życia.

Sprawy kultury stanowią integralną część frontu ideologicznego. Wiążą się one z najistotniejszymi, aktualnymi sprawami społecznymi, nurtującymi ludzi pracy. Dlatego też ideowa treść sztuki, książki, ideowo-polityczna wartość repertuaru realizowanego przez teatr i zespoły amatorskie nie mogą być obojętne instancji partyjnej.

Wytyczając kierunki rozwoju i upowszechnienia kultury w latach 1966—70 pamiętać winniśmy o doniosłym jubileuszu — ostatnim roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. W uroczystych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego winniśmy wydobyć, w ramach działalności kulturalno-oświatowej — naukową i laicką koncepcję dziejów Polski, ze szczególnym uwzględnieniem roli i walki tych sił społecznych, patriotycznych, które budowały niepodległe państwo polskie i posuwały naprzód rozwój polityczny, ekonomiczny i kulturalny naszego kraju i naszego regionu.

Placówki kulturalno-oświatowe rozwijając działalność ideowo-wychowawczą winny akcentować świeckie elementy w rozwoju naszej kultury i przeciwstawiać się szerzeniu przez kościół wypaczonego obrazu polskiej kultury, winny upowszechniać tę prawdę, że jedynie Polska Ludowa po raz pierwszy w 1Tysiącleciu stworzyła warunki pełnego rozwoju dla całego narodu, umożliwiła wszystkim obywatelom świadomy i aktywny udział w kształtowaniu swych losów, że masy pracujące są prawowitymi spadkobiercami dóbr kulturalnych.

Stworzona w okresie XX-lecia szeroka sieć placówek kulturalno-oświatowych w Kielecczyźnie stwarza dogodne warunki do dalszego kontynuowania ofensywy ideowo-wychowawczej i pracy kulturalnej. Idzie więc o to, aby baza materialna kultury w postaci bibliotek, świetlic, czytelni, klubów „Ruchu" i CRS, wiejskich, powiatowych i zakładowych domów kultury była jak najlepiej wykorzystana przez organizacje społeczne i działaczy kulturalnych. Opracowanie konkretnych planów działania uwzględniających możliwości i środki rozwoju i upowszechnienia kultury w poszczególnych środowiskach staje się zagadnieniem par excelence aktualnym.

Wśród pilnych zadań na czoło to wysuwają się:

● nasilenie pracy kulturalno-oświatowej zarówno w mieście jak i na wsi, a przede wszystkim wśród załóg państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych oraz w gromadach przewidzianych do koncentracji sprzętu mechanicznego;

● udzielenie wydatnej pomocy towarzystwom regionalnym, rozwijającym pożyteczną działalność w kształtowaniu kultywowania folkloru Ziemi Kieleckiej;

● ożywienie działalności programowej społecznych rad klubowych, istniejących przy klubach „Ruchu" i CRS;

● szerokie włączenie do problemowych zadań kulturalno-oświatowych aktywu społecznego, a przede wszystkim Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej.

Powodzenie w rozwoju i upowszechnieniu kultury w województwie kieleckim w dużym stopniu uzależnione jest od poziomu ideowego i kwalifikacji pracowników kulturalno-oświatowych w terenie.

Bez przesady możemy dziś stwierdzić, że w środowiskach miejskich i wiejskich ukształtowała się zasobna w wiedzę i zapał nowa inteligencja. Są to ludzie ze średnim i wyższym wykształceniem, pracujący w różnych dziedzinach naszego życia. Są to nauczyciele, lekarze, inżynierowie i technicy, ekonomiści i agronomowie, historycy sztuki i architekci, pracownicy spółdzielczości i rad narodowych oraz różnych instytucji i zakładów pracy.

Z dyskusji na sejmiku

Jest to w sumie młoda inteligencja, która kwalifikacje zawodowe zawdzięcza istnieniu władzy ludowej.

Zadanie nasze polega na tym, aby do tej inteligencji dotrzeć, pobudzić ją do aktywnej działalności kulturalnej czy to w społecznych radach klubów, czy w stowarzyszeniach regionalnych, uniwersytetach powszechnych, w amatorskim ruchu artystycznym, czy też w kołach przyjaciół biblioteki.

Doświadczenie wskazuje, że słowo zachęty, pochwała, wyróżnienie i rzetelna ocena człowieka stanowią skuteczną metodę w pozyskiwaniu młodych i ambitnych ludzi dla działalności kulturalno - oświatowej.

Terenowe instancje partyjne i rady narodowe, a także doświadczeni działacze kulturalni powinni ręcznie wysiłków, aby powiększać swoje szeregi o ludzi nowych, pełnych zapału i poświęcenia, o ludzi posiadających gorące serca i szerokie horyzonty myślowe.

Istotnym czynnikiem w pracy kulturalno - oświatowej jest koncentracja środków przeznaczonych na upowszechnianie kultury. Jeżeli więc wszystkie środki, które są przeznaczane na te cele, a znajdujące się w dyspozycji różnych instytucji, organizacji społecznych i gospodarczych, mniejszych i większych zakładów pracy zespolimy ze środkami państwowymi, wyzbywając się przy tym partykularyzmu, jeśli dodamy do tego inicjatywę społeczną i gospodarność tymi środkami, to kwoty w ten sposób uzyskane okażą się wcale pokaźne.

Dlatego też wypowiadamy się za potrzebą utworzenia Funduszu Rozwoju Kultury w województwie kieleckim, który kumulowałby środki finansowe, pochodzące z poszczególnych instytucji i zakładów pracy.

Dysponując tymi sumami mogliby śmy w znacznym stopniu poszerzać z roku na rok bazę materialną kultury, poszerzać sieć placówek kulturalno - oświatowych, wyposażając je jednocześnie w niezbędny sprzęt i pomoce służące upowszechnieniu kultury.

Tymczasem aktualna staje się sprawa mobilizacji społeczeństwa do gromadzenia środków na zakup telewizorów do wysokości 30 procent wartości aparatu, by można było wykorzystać przewidziane na ten cel dotacje Centralnego Zarządu Upowszechnienia Książki i Prasy „Ruch".

Pozytywnie również należy ocenić ramowy program rozwoju i upowszechnienia kultury na lata 1966—70. Zawiera on bowiem słuszne — wynikające z polityki naszej partii i potrzeb województwa — zasadnicze kierunki działania.

Koordynacja, poczynań poszczególnych placówek i instytucji kulturalnych — wytyczenie głównych kierunki działania, nie ograniczą w niczym twórczej inwencji i rozwoju różnych form społecznego działania. Drugą zaletą tego programu jest kompleksowość zadań i konkretność sformułowań, które obowiązują, z których można złożyć okresowe, jak również końcowe sprawozdanie.

W wreszcie wizja końcowych efektów zachęca do działania nad rozwojem społecznej inicjatywy. Komitet Wojewódzki PZPR znajdzie odychczasową ofiarność twórców i działaczy kultury naszego regionu, jest głęboko przekonany, że zadania nakreślone na sejmiku działaczy kulturalnych — staną się bodźcem do dalszego rozwoju życia kulturalnego w Kielecczyźnie.

PRZYĆMIONE PERSPEKTYWY

WŁADYSŁAW GRABKA

Z roku na rok nie zagrożonej do niedawna potędze przemysłu metalowego, wyrasta w Kielecczyźnie silny konkurent. Oczala on dużym obwodem tradycyjny już „krzyż metalowy", skupiony przy głównych szlakach kolejowych województwa. Naturalnie, chodzi o przemysł ceramiczny i przemysł materiałów budowlanych, który dzięki dynamicznemu rozwojowi niesie regionowi nową nazwę „białego zagłębia".

Huta szkła w Sandomierzu, fabryka płytek w Opocznie, „Marywil", Bukowa, Nowiny, planowana Trzuskawica no i tradycyjne już zakłady wapiennicze i kamieniołomy — oto podstawa tego przemysłu.

Większość z wymienionych fabryk to zakłady nowe, będące w rozwoju lub finalizujące wielomilionowe nakłady. **Aby jednak ich profit produkcji był pełniejszy, by przyspieszyć rentowność inwestycji, wzrastać musi także produkcja eksportowa.** O ile metal na zasadzie tradycji i zasiedzenia potrafił w dużej mierze zdobyć sobie stałe rynki zagraniczne, o tyle przemysł ceramiczny i materiałów budowlanych, poza małymi wyjątkami, o rynki, te musi walczyć.

W tej chwili tylko dwanaście zakładów tej branży produkuje na eksport, w tym jedna spółdzielnia „Kopalny mineralne". O ile wysyłamy za granicę z województwa towary rzędu 4 mld złotych, to wartość przemysłu ceramicznego ma tu swój udział zaledwie w około 5 procentach. W roku ubiegłym wysłano surowiec i wyroby wartości 200 mln zł. W roku bieżącym, mimo wzrostu potencjału produkcyjnego przez uruchomienie nowych fabryk, eksport w tej dziedzinie nie przejawia tendencji zwykłowej.

Jeśli chodzi o potentatów eksportowych, to można ich ograniczyć w zasadzie do trzech zakładów. Cementownia „Przyjaźń" w Wierzbicy, która w eksporcie tym uczestniczyła w ponad 43 procentach w roku ubiegłym, Zakłady Gipsowe w Gackach (31,7 proc.), Fabryka Porcelany w Ćmielowie (13,6 proc.). Na pozostałe dziewięć zakładów przypada więc około 12 proc. eksportu tej branży.

Czy są szanse zwiększenia eksportu? Niewątpliwie tak. Wszystkie dane, tudzież rozeznanie Centrali Handlu Zagranicznego „Minex", która eksportem tych materiałów się zajmuje, świadczą, iż bez większego trudu można eksport co najmniej podwoić, a przy niewielkim wysiłku techniczno-organizacyjnym sukcesywnie go zwiększać.

Weźmy na przykład Zakłady „Dolina Nidy". Wysyła się stąd na eksport gips budowlany, kamień gipsowy, suche tynki. Odbiorcy — niemal ze wszystkich kontynentów. W roku ubiegłym np. wysłano 295 tys. ton kamienia gipsowego, ponad 750 tys. m kw. płyt tynkowych, ponad 18 tys. ton gipsu budowlanego. Eksport niezwykle opłacalny, i co najważniejsze — w większości skierowany do strefy dolarowej. Jaj wykazuje rozeznanie Centrali „Minex", są szanse zwiększenia wysyłki kamienia gipsowego i wyrobów kombinatu. Potrzeba jednak, aby spełniono kilka warunków, które zależą od władz zwierzchnich, zakładu i kooperantów. Gdyby bowiem przeznaczyć 5 mln zł na budowę nowego kamieniołomu, uzyskałoby się wzrost wydobycia kamienia gipsowego, na który istnieje stale wzrastająca konjunktura na rynkach zagranicznych. Można tak że eksportować bloki g w granicach od miliona tora miliona sztuk rocznie mają to jednak zainwestowania w park maszynowy, rym specjalizuje się / Podobnie z płytami gips tzw. suchymi tynkami, od lat cieszą się dużym dzieniem za granicą i ... na nie stale zapotrzebowanie. **Niestety, możliwość zakładu ogranicza brak kartonu na podkładki.** Zakłady w Piechowicach (koło Jeleniej Góry) wyczerpały już swoje możliwości wzrostu produkcji, ponadto uzależniają dostawę arkusy o szerokości 120 cm (takich używa

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Nasz felieton

Salony świadczące usługi

Są pewne zjawiska, wobec których wszyscy okazują się bezradni. Nie pomagają kpiny, nie pomagają poważne artykuły, na nic wyzyłki radcy, telewizji. Jednym z takich zjawisk jest zupełnie bezkarne znęcanie się nad naszym rodzimym językiem.

Celują w tej radosnej twórczości przede wszystkim nasi handlowcy, racząc nas takimi dziwolągami językowymi, że aż boją szyk. Nie będę podawał przykładów, bo czynione to już niezliczoną ilość razy, ale jak dotąd bezskutecznie, nie sądzę więc, żebym ja miał mieć więcej szczęścia. I żebym mógł swoim felietonem spowodować zmianę czy to jakiejś wyjątkowo nieudolnej reklamy, czy też nazwy jakiegoś zakładu, sprzecznej z podstawowymi zasadami języka polskiego. Nie w tym zresztą rzecz, żeby osiągnąć pojedyncze sukcesy w tej materii, bo i tak byłoby to tylko przysłowiową kroplą w morzu, wobec gromu inwencji anonimowych twórców. Tym bardziej, że na tym polu triumf decentralizacji jest całkowity i skutkiem tego nawet najmniejsze miasteczko może wykazać się własnymi w tej dziedzinie sukcesami.

Najgorsze zaś jest to, że nawet ludzie wrażliwi na błędy językowe po pewnym czasie przestają na nie reagować. Więcej, sami zaczynają je popełniać, przestają nawet dostrzegać komizm zawarty w niektórych sformułowaniach. Sam się w tym niedawno złapałem oświadczając moim domownikom, że do salonu pójdziemy. Na salony ostatnio moda; wystarczy, że lokal nieco większy, nieco przyzwoicie urządzony i już salon. Oj, te czasy. A swoją drogą, aż strach pomyśleć, co to będzie, gdy któreś z naszych miast zdobędzie się na wybudowanie luksusowego szaletu...

Czy rzeczywiście nie ma żadnego sposobu zahamowania tej radosnej twórczości? Jako się rzekło sposobu takiego dotychczas nie znaleziono, co jednak, mojm zdaniem, wcale nie świadczy, żeby znaleźć go nie było można.

Nie w Polsce zakątka, w którym nie byłoby choćby jednego człowieka bezbłędnie znającego naszą ojczystą mowę, mogącego bez trudu wyłapać wszystkie nieprawidłowości językowe w tekstach, przeznaczonych dla tzw. szerokiego ogółu. Zakładam przy tym, że właśnie tych wszystkich, znających dobrze język polski, drażnią niemiernie wszelkie dziwaczne nowotwory językowe, wszelkie cudactwa sprzeczne już nie tylko z duchem języka, lecz i ze zwykłą logiką („Zakład świadczy usługi dla ludności" — a komu, u licha, miałby „świadczyć"). Jeżeli zgodzimy się z tym twierdzeniem, to reszta może już być sprawą prostą.

Zgłaszam konkretny projekt: powołania przez rady narodowe pełnomocników do spraw językowych. Powinna to być funkcja społeczna, przy czym pełnomocnicy winni mieć daleko idące uprawnienia, ich decyzje musiałyby mieć rygory natychmiastowej wykonalności. Czy znaleźliby się chętni do wykonywania tych funkcji? Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że byliby narażeni na trudne do przewidzenia nieprzyjemności, jako że ich działalność musiałaby, siłą rzeczy, niejednokrotnie wkraczać w sferę spraw ambicjonalnych.

Jestem jednak optymistą i oczekuję setnych kandydatów do redakcji. Oczekuję również pozytywnego ustosunkowania się do mojego projektu te strony rad narodowych. Która nierwsza zrealizuje ten projekt?

Z.R.

W pałacyku w Oblęgorku

Cztery sale parterowe pałacyku w Oblęgorku, podarowanego przez społeczeństwo Henrykowi Sienkiewiczowi w roku 1900, mieszczą muzeum poświęcone życiu i twórczości tego wielkiego pisarza.

Na zdjęciu: fragment salonu. Tu pisarz przyjmował swych gości, grał z nimi w wista i preferansa. Umeblowany jest autentycznymi sprzętami w stylu neoempirowym.

CAF — Uchymiak

Wśród książek

Aleksander Baumgarten — Julian. Powieść współczesna przedstawiająca dzisiejsze i dawne sprawy Śląska; polityczne, psychologiczne i obyczajowe, ludzi, przeżywających tyle niezwykłych spraw i przygód, które im niesie współczesne życie. „Czytelnik". Nakład 8 000. Stron 281. Cena 18 zł.

H. Bondi — Kosmologia. Państw. Wydawn. Naukowe. Nakład 2730. Stron 238. Cena 11 zł.

Jerzy Wittlin — Vademecum grafomana. Wydawn. Liter. Kraków. Nakład 7 000. Stron 178. Cena 20 zł.

Jan Bolesław Ożóg — Poezje wybrane. Wydawn. Liter. Kraków. Nakład 2 000. Stron 368. Cena 30 zł.

Kazimierz Bosek — Cyrograf na własnej skórze. „Iskry". Nakład 8 000. Stron 151. Cena 11 zł.

Marek Nowakowski — Zapis. 20 opowiadań ukazuje dzień powszedni przedmieścia, historię jednej zimy. Państw. Inst. Wydawn. Nakład 10 000. Stron 218. Cena 12 zł.

VIII Zjazd Związku Komunistów Jugosławii (materiały i dokumenty partii komunistycznych i robotniczych). Książka i Wiedza. Cena 8 zł.

Janusz Koleryński — Dywersja. „Iskry". Nakład 15 000. Stron 152. Cena 8 zł.

Joseph Conrad — Ze wspomnień. Państw. Instyt. Wydawn. Nakład 10 000. Stron 165. Cena 10 zł.

Międzyzakładowy Klub Technika

Przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Kielcach powstał Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji, którego zadaniem będzie koordynacja prac 11 klubów zakładowych.

Przy klubie zatrudnieni będą doradcy techniczni racjonalizatorów, organizowane będą wystawy, odczyty, pokazy.

Aktyw związkowy budowlanych dużą wagę przywiązuje w swej pracy do rozwoju techniki i racjonalizacji, bez których nie może być mowy o budownictwie przemysłowym na szerszą skalę. Problem ten jest szczególnie ważny w naszym województwie. (gl)

Odważni

Mimo dotkliwego zimna 40 płetwonurków francuskich przepłynęło 3 mile (5,556 km) pod wodą przez Marnę. Zawody — pierwsze tego rodzaju — organizowała federacja badań i sportów podwodnych.

Na zdjęciu: kobiety - płetwonurkowie przed zejściem pod wodę. CAF

Z doświadczeń komitetów gromadzkich

ZAGUBIENI W DROBIAZGACH

Powtarzamy tysiące razy — w referatach, dyskusjach, uchwałach: kierownictwo partyjne. Znamy jak obiegową monetę takie pojęcia jak praca polityczna, walka z metodami administracyjnymi, więź z masami itp. Monety obiegowe... Pozornie. W praktycznej działalności niejeden działacz wojewódzki i powiatowy dobrze musi sobie nałamać głowę, aby pojęcia te przekształcić w konkretne, codzienne działanie. Cóż dopiero mówić o sekretarzu komitetu gromadzkiego.

Byłem właśnie w ubiegłym tygodniu na naradzie sekretarzy KG z powiatu kieleckiego. Starałem się pilnie śledzić związek między programowym referatem — a reakcją zebranych, reakcją wyrażaną w dyskusji.

Bywają zebrania, do których nie pasuje powiedzenie „uderz w stół..." Przepraszam za porównanie, chodzi o istotę rzeczy. Referat omawia, powiedzmy, sytuację gospodarczą, wskazuje na trudności, wytyka zaniedbania, bałagan itd. Następuje potem długie wyczekiwanie: jak też zareaguje sala na niepokojące sygnały? Czy odezwą się przysłowiowe nożyce? Czy zebrani pomogą w szukaniu źródeł zła, ukażą przyczyny trudności?

I jakże często następuje rozczarowanie. Gdzie tam... Leją się ciurkiem z trybuny wystąpienia ułożone, wypisane, buchalteryjnie sprawozdanka. Żadnego tu związku z treścią referatu, żadnego wzbogacenia odgórnych spostrzeżeń. Ci w prezydium siedzą i w duchu sobie mówią: „tacyśmy mądrzy jak przedtem". Ci na sali nie zabierający głosu odnotowują po cichu: „jeszcze jedna nasiadówka". I na tej naradzie były takie momenty.

Bo egzekutywa KP alarmowała w referacie:

◆ że z kontraktacją żyta — plan wykonano tylko w 37 proc.,

◆ że z budową gnojowni — plan był 1430, zrobiono 700,

◆ dlaczego — stawiano pytanie — we Wzdole Rządowym wysiewa się na hektar 78 kg nawozów w czystym składniku — a w Szczecnie i Morawicy — 15?,

◆ dlaczego leżą w magazynach GS nawozy azotowe?

◆ dlaczego...

Tych niepokojących pytań było więcej. Dlatego czuło się niedosyt, gdy dyskutanci nie próbowali nawet dać na nie odpowiedzi, gdy sporo wystąpień - sprawozdań wyraźnie rozmijało się z troską i niepokojem, które przedstawiła instancja powiatowa. Wydaje mi się, że właśnie przyczyną takich „rozmijań" jest jeszcze nadal brak umiejętnego kojarzenia politycznej działalności partyjnej z zadaniami gospodarczymi. Odrywanie polityki od ekonomiki.

Podkreślam te słabości, gdyż trudno obok nich przechodzić obojętnie. Chodzi po prostu o dalszy postęp w rozwoju działalności partyjnej na wsi.

Mimo słabości — dyskusja dostarczyła jednak sporo przykładów dobrej pracy KG. Coraz lepszego rozumienia roli politycznego kierownika gromady.

Jednym z warunków takiej działalności jest wyczulenie na potrzeby i środowiskowe konflikty. Oto garść przykładów.

◆ W gromadzie Snochowice we wsi Piotrowiec nie można było przeprowadzić melioracji. Mieszkańcy opierali się planom drenowania, gdyż nie chcieli potem ponosić kosztów. Nie zdawali sobie sprawy z korzyści ekonomicznych.

KG poprzez ZESPÓŁ PARTYJNY postawił sprawę na sesji GRN. Następnie zorganizowano zebranie w Piotrowcu, omówiono rzecz gruntownie. Meliorację wykonano, a sami chłopi pomogli w czynie społecznym.

◆ W gromadzie Łopuszno źle działała spółdzielnia GS. Prezes nie przyjmował jednak słów krytyki — lekceważył GRN i KG — podobnie jak klientów spółdzielni. KG postawił sprawę na swym posiedzeniu, zażądano zmian personalnych. Na wniosek KG, przy poparciu KP — prezesa odwołano. Poprawiło się zaopatrzenie, stosunek GS do chłopów. Wzrosły też obroty. Za rok ubiegły zysk wyniósł 100 tys. zł. A obecnie tylko za 3 kwartały — ponad 200 tysięcy.

◆ Ten sam KG w Łopusznie zajął się rzetelnie organizacją kółka rolniczego. Były opory, trudności. Przede wszystkim słabości tkwiły w POP. Zaczęto od pozyskania i przyjęcia do partii przodujących rolników. To podniosło aktywność i rangę POP, co z kolei pomogło założyć kółko. Powstało ono w roku ubiegłym, a już ma dwa zestawy traktorowe i ponad 11 tys. zł zysku.

◆ I dla kontrastu. W Korczynie (gromada Snochowice) kółko jest, lecz słabe. Z ośmioosobowej POP tylko 4 należy do kółka, (tylu posiada ziemię) Choć mają na koncie FRR pół miliona złotych — trudno z zakupem sprzętu. Co robić? Chyba pójść drogą KG z Łopuszna. Wciągnąć do partii i do kółka rzetelnych gospodarzy, poprawić przez nowy aktyw jego działalność.

Takich przykładów rozwiązywania trudności, wychodzenia przez KG z inicjatywą w ważnych dla wsi i gromady sprawach można przytaczać więcej. Komitety gromadzkie zajmują się sprawami młodzieży, zaczynają interesować się pracą klubów „Ruch" i klubo-kawiarni GS, mobilizują do budowy dróg itp.

Problem: **jak** — nie przestaje być jednak nadal aktualny. W tej pracy występują bowiem liczne słabości, o których mówiono w dyskusji.

Jedną z nich jest to, że KG pod naciskiem różnych uchwał, zaleceń, poleceń z powiatu (nie tylko z KP — lecz innych instytucji) chwyta za wiele spraw na raz. Gubi się w drobiazgach. Zastępuje GRN, instytucje powiatowe (szuka np. wykonawców do budowy szkoły, zajmuje się bezpośrednio organizacją planu nasiennego itp. itp.).

W ten sposób komitet zamiast być kierownikiem politycznym staje się „Zosią - samosią", która sama chce wszystko załatwić a jednocześnie daje się popychać wcale do tego nie powołanym czynnikom. Tymczasem chodzi przede wszystkim o to, aby po ustaleniu zadań kontrolować ich wykonanie. Budzić poczucie odpowiedzialności wśród członków partii pracujących w GRN, w GS itp. Niedostatecznie jeszcze pracują komitety gromadzkie poprzez zespoły partyjne w radach narodowych, radach nadzorczych GS, w organizacjach społecznych. Te ostatnie — mówiono — nierzadko chciałyby, aby KG opracował im konkretny plan pracy, aby decydował o drobiazgach — zamiast działać samodzielnie.

KG mają trudności w dogadaniu się z aktywem zakładów działających na ich terenie, a podlegających władzom powiatowym czy wojewódzkim. Aktyw ten często „chodzi bokiem" obok KG i nie liczy się z sekretarzem gromadzkim. W tym wypadku nieraz potrzebna jest bezpośrednia ingerencja KP.

Słusznie wskazywano również na źródło osłabiające samodzielność KG, jakim jest zbyt mechaniczne ocenianie jego pracy tylko przez ilość zebrań, ilość przyjęć nowych członków i sumę składek partyjnych. Trzeba brać przede wszystkim pod uwagę — postulowano — co KG zrobił dla środowiska, jak umie rozwiązywać istniejące tam konflikty, jakie ma uznanie wśród bezpartyjnych.

Komitety gromadzkie partii w obliczu nadchodzącej 5-latki mają wielkie zadania związane z rozwojem produkcji roślinnej i zwierzęcej. Muszą one wytwarzać klimat aktywności wszystkich instytucji działających na ich terenie, aby wykonać założone wskaźniki. Oznacza to przede wszystkim wyczulenie na wszystkie trudności i hamulce w realizacji planów gromadzkich. Organizowanie kontroli społecznej nad pracą placówek samorządowych i gospodarczych. Oznacza to wreszcie stałe rozszerzanie szeregów partyjnych o światłych, przodujących gospodarzy.

Pod tym względem w powiecie kieleckim jest jeszcze wiele do zrobienia. Np. spośród 5-tysięcznej rzeszy młodzieży ZMW tylko 72 należy do partii. W składach KG na 284 członków jest tylko 51 chłopów. 54 organizacje partyjne w powiecie przez rok nie przyjęły żadnego kandydata. A przecież realizacja nowej 5-latki, jej powodzenie, zależą w pierwszym rzędzie od rozwoju partii na wsi, od wychowania nowych rzesz aktywu chłopskiego. Jest to jedno z podstawowych zadań komitetów gromadzkich przed czekającym ich startem do nowego planu pięcioletniego.

LECH WINIARSKI

PRZYĆMIONE PERSPEKTYWY

(Dokończenie ze str. 3)

kombinat) od pobierania kartonów szerokości 90 cm, które Gackom są niepotrzebne.

Albo przykład **Zakładów Wapienniczych w Sitkówce**. W roku ubiegłym sprzedano za granicę ponad 26 tys. ton wapna palonego, z czego większość także do krajów kapitalistycznych. Możliwości eksportowe zakładu sięgają najwyżej 30 tys. ton. „Minex" mógłby odebrać większe ilości, niestety, nie posiada odpowiednio urządzonych składowisk wapna. Gdyby udało się wybudować nowe zaplecze magazynowe dla tej centrali, ilość wapna eksportowanego z Sitkówki, Bukowej w przyszłości z Nowin wybitnie by wzrosła. Nawiązując jeszcze do Bukowej. Rysują się tutaj możliwości eksportu mączki wapiennej na potrzeby rolnictwa. Możliwości te jednak są przez zakład wybitnie zaniżone, gdyż według rozeznania Centrali Eksportowej, zapotrzebowanie zagranicy na wapno mielone wzrasta z 5 tys. ton w roku przyszłym do 30 tys. ton w roku 1968. **Chodzi jednak o to, aby nowy zakład jak najszybciej opanował produkcję tego asortymentu i by parametry odpowiadały potrzebom odbiorców zagranicznych.**

Mówiąc o potrzebach inwestycyjnych, które w tym wypadku traktowane być powinny jako pierwszoplanowe i szybko rentujące, trzeba wspomnieć o jedynym w kraju **Zakładzie Topienia Bazaltu w Starachowicach**. Adaptowany przed laty z malutkiej wytwórni klinkieru, ma on niezwykle ważne znaczenie dla gospodarki narodowej, produkując elementy z topionego bazaltu, niezbędne m. in. w górnictwie. Produkcja typowo antyimportowa, zaspokajająca w około 40 procentach zapotrzebowanie krajowe, mająca niemal nieograniczone rynki zbytu, tak na płytki bazaltowe, jak i wszelkiego rodzaju rury i kształtki. **Niestety, zakład nie jest w stanie podjąć produkcji eksportowej ze względu na gorzej niż szczupłe warunki lokalowe i przestarzałe urządzenia. Specjaliści wyliczyli, że kosztem ok. 70 mln zł można wybudować nowy zakład o zdolności produkcyjnej rzędu 12 tys. ton wyrobów, a więc trzykrotnie przerastający możliwości już istniejącego.** Poza pokryciem potrzeb krajowych, obydwie fabryki mogłyby poważną część wyrobów sprzedać za granicę z dużą opłacalnością. Przed kilku laty Komisja Planowania przy Radzie Ministrów podjęła odpowiednią uchwałę w sprawie budowy takiego zakładu w Michałowie koło Starachowic. Niestety, resort górnictwa, który jest gospodarzem fabryki, zwleka od lat i jak dotąd, nie ma sprecyzowanych terminów rozpoczęcia inwestycji. Trzeba dodać, że wszelkie wyliczenia wykazują niezwykłą efektywność nakładów i gospodarczą potrzebę budowy.

Mówiąc o eksporcie ceramiki i przemysłu materiałów budowlanych, warto zwrócić jeszcze uwagę na konieczne do niedawna, ale nie najlepsze chyba „ustawienie" asortymentowe. Od lat na przykład poza kamieniem gipsowym, o czym była mowa, eksportujemy także glinki kamionkowe i ogniotrwałe. Było to konieczne dotąd, dopóki nasze możliwości przerobowe były nikłe. Odkąd jednak ruszyły w Opocznie Zakłady Płytek Ceramicznych i nowy zakład „Marywilu" w Suchedniowie, tendencję tę trzeba wykorzenić. **Wiadomo bowiem, iż eksport surowca jest z punktu widzenia gospodarki najmniej opłacalny. Ceny wyrobów ogniotrwałych, jak kamionki, czy płytek wykładzinowych są na rynkach zagranicznych wielokroć wyższe od glinek.** Warto więc, aby Centrala „Minex" w porozumieniu z zakładami spróbowała sprzedawać za granicę kamionkę zamiast suchedniowskich glinek, płytki z Opoczna czy wyroby szamotowe zamiast iłów z Jakubowa i okolic.

Na pewno nie będzie to łatwe, bo np. zapotrzebowanie na kamionkę z „Marywilu" jest w kraju dosyć duże i nie mamy zbytnich nadwyżek tych wyrobów. Gdyby jednak przyspieszyć inwestycje w Suchedniowie, przystosować nowo wznoszony zakład w Przysusze właśnie do produkcji eksportowej, szanse w tym zakresie wzrastałyby z roku na rok. I tutaj każde wyliczenia przemawiają za tym właśnie rozwiązaniem.

Jeśli chodzi o cement z **Wierzbicy i porcelanę z Ćmielowa**, to wyroby te mają określoną markę za granicą i nie trzeba im zbyt dużej reklamy. Chodzi jednak o to, aby zakłady te uruchamiały nową produkcję i stale wprowadzały nowe wzory. Rynki zbytu zawsze się znajdą.

Na koniec jeszcze kilka słów o **sandomierskim szkle**. Huta, największy producent szkła w kraju może wejść na rynki zagraniczne dopiero za kilka miesięcy. Trudności z opanowaniem produkcji przeciągają się niestety. I znowu problem z przyspieszeniem inwestycji zakładu przetwórczego, który umożliwiłby produkcję większej ilości asortymentów. Podobno ma być on budowany dopiero w drugiej połowie pięciolatki. Władze zwierzchnie i dyrekcja kombinatu czynią starania, aby przyspieszyć inwestycję, właśnie ze względu na możliwości eksportowe.

Jak więc widać, perspektywy najmłodszej gałęzi naszego przemysłu są dość poważne. Trzeba zrobić wszystko, aby je wykorzystać. Rzeczą zakładów i ich władz zwierzchnich jest, aby szanse zostały jak najszybciej wykorzystane, tym bardziej, że chodzi tutaj w większości o udoskonalanie organizacji produkcji, ulepszenia technologiczne i produkcyjne, niewielkie w sumie nakłady inwestycyjne. Dobra dotychczas współpraca z Centralą „Minex" świadczy, iż problemy te można rozwiązać z korzyścią dla przemysłu Kielecczyzny i całej gospodarki.

WŁ. GRABKA

To i owo

W powiecie Opatów dużego rozmachu nabrała budowa dróg lokalnych w czynie społecznym. W roku bież. przekazano do użytku ok. 25 km dróg, łączących wsie i gromady z głównymi trasami. Nowe kilometry dróg wybudowano m. in. na terenie Łukawki, Kaliszan, Ruszkowca i Przeuszyna.

Porządkuje się place i ulice w małych miasteczkach. Do przebudowy rynków przystąpiono już w Rakowie i Iwaniskach. W Łagowie trwa budowa wodociągu.

☆ ☆ ☆

Woj. kieleckie staje się dużym „zagłębiem" truskawkowym. W roku bież. nowe plantacje truskawek założone zostały przez rolników w powiatach Kozienice, Zwoleń, Lipsko, Staszów i innych. W zakładaniu plantacji pomogają rolnikom państwowe i spółdzielcze przetwórnie owocowo-warzywne.

Truskawki z naszego województwa wysyłane są na eksport do wielu krajów.

☆ ☆ ☆

Hodowlą raków zajmuje się w naszym województwie Polski Związek Wędkarski. Związek nie tylko przeprowadza skup raków na eksport, ale także walczy z chorobami panującymi wśród skorupiaków.

Działalność związku doprowadziła m. in. do likwidacji groźnej choroby wśród raków tzw. dżumy raczanej, która w latach ubiegłych wyniszczyła w północno-zachodnich rzekach Kielecczyzny. Po zlikwidowaniu zarazy, do rzek wpuszczono wiele młodych raków, odłowionych na innych terenach. (hka)

Sztuczne serce niedaleką przyszłością medycyny

NIEUSTANNE, śmiałe prace eksperymentalne nowoczesnej medycyny przynoszą coraz to nowe sukcesy, rokujące przedłużenie życia ludzkiego.

Do jednego z wielu osiągnięć w tej dziedzinie należy sukces amerykańskiego, najsłynniejszego chirurga świata w dziedzinie chirurgii serca dr Michaela de Bakeya. W metodycznym szpitalu w Houston (Texas) dokonuje on wraz ze swymi współpracownikami dziennie do trzech operacji zastawek serca zastępując chorą zastawkę zastawką syntetyczną. Zastawka taka składająca się z pierścienia i klatki oraz znajdującej się w niej kuli wprowadzona zostaje do otwartej lewej komory serca a następnie przyszyta do serca. Pręt, którym nadaje się właściwe położenie serca - zostaje następnie usunięty.

Do niedalekiej przyszłości należy także zastosowanie w żywym organizmie ludzkim w miejsce chorego serca urządzenia spełniającego funkcję serca. Jak będzie wyglądało takie sztuczne serce wiedzą lekarze już dziś dokładnie. Lecz jak zostanie ono uruchomione? Pytanie to przekazują medycy inżynierom. Amerykańska firma Thermo Electron Corporation pierwsza zademonstrowała napęd takiego sztucznego serca na ludzkim szkielecie. W klatce piersiowej umieszczono sztuczne serce, zaś w miednicy biodrowej element napędowy, podobny do maszyny parowej, a z zewnętrznej strony korpusu—źródło energii — miniaturkę elektrowni atomowej. Pierwszą fazą sztucznych serc są olbrzymie maszyny serce-płuca, mające zastosowanie już dziś w nowoczesnej chirurgii w czasie trwania operacji tak serca jak i płuc.

Amerykańscy naukowcy są tak mocno przekonani o możliwości zastąpienia serca naturalnego sercem sztucznym, że rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił już nawet natychmiastowy program, że przy finansowej pomocy państwa do roku 1970 sztuczne serce ma się okazać rzeczywistością.

Za pięć lat, kiedy kompletne sztuczne serce zostanie klinicznie wypróbowane będzie można zdaniem dr Franka W. Hastingsa z Narodowego Instytutu Badań Serca w Stanach Zjednoczonych, zarejestrować 60.000 Amerykanów rocznie jako kandydatów na wymianę serca.

Oprac. Zofia Strug

Kino

Mecz piłkarski „Naprzód" — „Concordia". Kibice obu drużyn wybuchowo przeżywają denerwujące spotkanie. Remis nie może cieszyć zwolenników „Naprzodu", który zagrożony jest spadkiem z ligi. Za tydzień rozegrany zostanie decydujący mecz ze „Spartą". Co zrobić, żeby „Naprzód" wygrał? Oto pytanie gnębiące kibiców i działaczy.

Porywanie się naszych filmowców na tematykę sportową nie dawało dotąd specjalnie efektownych rezultatów. „Zaczarowany rower", „Trzy starty" i „Mąż swojej żony" nie wzbudziły entuzjazmu krytyków. Aktualnie obserwujemy kolejny nawrót do tej tematyki. „Święta wojna" jest już na ekranach, a w przygotowaniu „Zawsze w niedzielę" i „Jutro Meksyk". Julian Dziedzina (współtwórca „Miasteczka", reżyser „Rachunku sumienia" oraz bardzo nieudanej „Decyzji") odważnie podjął się realizacji komedii sportowej. Akcję „Świętej wojny" scenarzysta Józef Ponitycki (literat i publicysta z Katowic) umieścił na Śląsku w środowisku nie tyle sportowców, co kibiców sportowych, którzy w swym zacietrzewieniu i zapamiętaniu nie zawsze postępują zgodnie z obowiązującymi normami moralnymi. Temat ten, atrakcyjny sam w sobie rozwija się w filmie poprzez zabawne sytuacje prowadzone w

„Święta wojna"

zaskakującym tempie. Odnajdziemy tu również kilka dowcipnych niebanalnych gagów, jak np. scena, w której leżący pod samochodem milicjant stuka obcasami na komendę „baczność", czy gwałtowne zatrzymanie pościgu samochodów w kulminacyjnym momencie transmitowanego przez radio meczu. Ale większość scen komediowych nie grzeszy niestety, zbytnią pomysłowością — wpadanie do wanny z wodą, człowiek bez spodni uganiający się po mieście, milicjant, który ma być śmieszny tylko dlatego, że bez przerwy krzyczy itp. W sumie jednak film ma zwartą konstrukcję dramaturgiczną, wartką akcję, co nie pozwala ani na moment nudzić się widzowi, a to jak na polską komedię bardzo dużo. Wątpliwości może budzić komediowe potraktowanie niewesołych spraw związanych z kulisami naszego sportu. Z pewnością nie zaszkodziłaby w tym filmie przynajmniej odrobina satyry na przekupstwo, fanatyzm i inne nie najjaśniejsze strony polskiego życia sportowego. Ale nie wymagajmy za wiele. Warto jeszcze zwrócić uwagę na bogate grono utalentowanych aktorów komediowych — Mieczysława Czechowicza, Romana Kłosowskiego, Zdzisława Maklakiewicza, Tadeusza Kalinowskiego czy Bolesława Płotnickiego, których uzupełnia Elżbieta Czyżewska, Andrzej Kopiczyński i inni.

TAW

KUBA radzi

Otrzymałem wiele listów z pytaniami na temat nowych programów liceum ogólnokształcącego. Otóż w Ministerstwie Oświaty zakończono wstępne prace nad planem i programami nauczania w zreformowanym liceum ogólnokształcącym. Będą one wprowadzone do liceów na próbny okres w latach 1967—71.

Główne założenia przyświecające pracom komisji to przede wszystkim nowoczesność treści nauczania, ich bliski związek z życiem społecznym oraz rozszerzenie zakresu wykształcenia politechnicznego.

Szczególną rolę w procesie zbliżenia szkoły do życia ma odgrywać nauka o społeczeństwie (wykładana w ostatniej klasie).

Program języka polskiego odchodzi od socjologizowania literatury; więcej miejsca udziela współczesnej twórczości literackiej oraz nieustannemu doskonaleniu w wypowiadaniu się tak w mowie jak i w piśmie.

Autorzy nowych programów rozszerzyli zakres przedmiotów ścisłych o podstawowe osiągnięcia współczesnej nauki, usuwając jednocześnie m. in. zagadnienia znane ze szkoły podstawowej.

Nauka w przyszłym liceum ogólnokształcącym nie będzie łatwa, ale programy uwzględniają zasadę stosowania trudności systematycznego wdrażania młodzieży do wysiłku intelektualnego. Najtrudniejsza będzie klasa XI, w której przewiduje się, że uczeń będzie się kształcił w wybranej przez siebie grupie: humanistycznej, fizyczno-matematycznej lub biologiczno-chemicznej. Centralny ośrodek metodyczny opracuje plan przygotowania nauczycieli do realizacji nowych programów.

Jan Ol., pow. Sandomierz. — Technikum Chemiczne jest w Kielcach, przy ul. Marchlewskiego 1 (internat). Działy: analiza chemiczna, technologia przemysłu chemicznego.

Edward Przygoda, Jawor. — Technikum Mechaniczne — Wydział dla Pracujących w Kielcach, przy ul. Szkolnej 25, ma specjalności: obróbka skrawaniem, elektroenergetyka, eksploatacja i naprawa samochodów. Technikum Hutniczo-Mechaniczne dla Pracujących w Ostrowcu, ul. Obrońców Stalingradu 2 uczy spawalnictwa. Technikum Mechaniczne — Wydział dla Pracujących w Radomiu, przy ul. Kościuszki 7 prowadzi obróbkę skrawaniem. Technikum Mechaniczne (Wydz. dla Prac. MPC) w Skarżysku-Kam., przy ul. Armii Ludowej 81 — budowa maszyn. I wreszcie — chyba najbliższe — Technikum Mechaniczne dla Pracujących jest w Starachowicach, przy ul. 1 Maja 4 — obróbka skrawaniem. Oczywiście wszędzie obowiązuje egzamin wstępny.

Z. N. ze Staszowa. — Nie wiem, ile masz lat, więc nic ci nie mogę poradzić. Zwróć się wprost do WKR Sandomierz, która poinformuje cię dokładnie o warunkach przyjmowania do wojska ochotników.

J. K. — Kursy kreślarskie prowadzi Zakład Doskonalenia Zawodowego w Kielcach (ul. Wesoła) odpłatnie, a więc nie możesz otrzymać żadnego stypendium. Szczegółowych informacji udzieli ZDZ.

Maria Niew., Nikisiałka Duża. — Po 7 klasach skończyłaś SPR i chcesz się uczyć zaocznie w skróconym technikum, więc możesz tylko w rolniczym. Adresy: 1. Korespondencyjne Technikum Rolnicze (rolnictwo), Podzamcze Chęcińskie koło Kielc; 2. Korespondencyjne Technikum Mechanizacji Rolnictwa, Radom - Wacyn, ul. Przytycka 9.

ZASTĘPCA

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA
W BUSKU - ZDROJU
ul. Wojska Polskiego Nr 33, tel. 418
sprzeda CEBULĘ odsorty

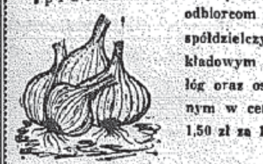

odbiorcom państwowym spółdzielczym, radom zakładowym dla swych załóg oraz osobom prywatnym w cenie od 0,70 do 1,50 zł za 1 kg.
2576-k

MIEJSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH
— Kielce, ul. Dzierżyńskiego 46, tel. 56-86
przyjmie
do wykonania w miesiącu grudniu br. i w I kwartale 1966 r.
POSADZKI ASFALTOWE
w pomieszczeniach zamkniętych — hale produkcyjne, magazyny itp.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru zlecenia.
2496-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA SZKÓŁ
„CEZAS"
W KIELCACH
ul. Chęcińska 12, tel. 70-00
zawiadamia swych Odbiorców,
że sprzedaż pomocy naukowych i druków szkolnych w bieżącym roku prowadzić będzie tylko do dnia 11 grudnia 1965 r.
Sprzedaż mebli szkolnych do dnia 30 grudnia br.
Po tych terminach przedsiębiorstwo przystępuje do remanentów.
2580-k

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
W KIELCACH
organizuje kursy stacjonarne i konsultacyjne:
1) przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach,
2) palaczy centralnego ogrzewania,
3) kroju, szycia i artystycznego cerowania,
4) kreśleń technicznych maszynowych i budowlanych (zaoczne).
Informacji udzielają i przeprowadzają zapisy Ośrodki Szkolenia ZDZ:
— w Kielcach, ul. Wesoła 48, tel. 44-55,
— w Radomiu, ul. Żeromskiego 90, tel. 35-08,
— w Starachowicach, ul. Marszałkowska 35, tel. 65-44.
2584-k

poszukiwanie pracowników

Techniczna Obsługa Samochodów Okręgu Kieleckiego w Kielcach zatrudni z dniem 1 stycznia 1966 r. następujących pracowników: 1) GŁÓWNEGO EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym i co najmniej 5-letnią praktyką w służbie ekonomicznej, wynagrodzenie do 3.400 zł plus premia regulaminowa. 2) INSPEKTORA INWESTYCJI z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką w wykonawstwie inwestycyjnym — wynagrodzenie w wysokości 2.800 zł plus premia regulaminowa, oraz 1 ELEKTROMONTERA SAMOCHODOWEGO, 1 SPAWACZA - BLACHARZA, 4 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH.
2567-k

Rejon Eksploatacji Kamienia w Kielcach, ul. Ściegiennego 177, telefon 82-35, 38 — zatrudni od zaraz do pracy: w kamieniołomie Jurkowice, pow. Staszów ENERGOMECHANIKA, wymagane wykształcenie średnie energetyczne lub mechaniczne i praktyka w zawodzie. Warunki płacy do omówienia na miejscu.
2554-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Kielcach, ul. M. Buczka 44 zatrudni: 5 STOLARZY BUDOWLANYCH i 2 SZKLARZY. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w sekcji zatrudnienia.
2548-k

Kieleckie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Kielcach, ul. Leśna 2 zatrudnią natychmiast PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO na stanowisku ST. MECHANIKA. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 3-letnia praktyka zawodowa, względnie średnie wykształcenie techniczne i 6 lat praktyki. Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w przemyśle terenowym. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje sekcja planowania, organizacji, zatrudnienia i płac KZSPT — w biurze przy ul. Leśnej 2, pokój nr 19.
2553-k

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" we Włoszczowie zatrudni od zaraz na stanowisku KIEROWNIKA RUCHU w kamieniołomie w miejscowości Lipie — INŻYNIERA względnie TECHNIKA GÓRNIKA z uprawnieniami górniczymi. Kandydaci winni zgłaszać się do biura PZGS mieszczącego się przy ul. T. Kościuszki 12, w godzinach od 7.30 do 15.30. Warunki płacy do omówienia na miejscu.
2575-k

Kieleckie Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych przyjmie do pracy INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika działu głównego mechanika. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa w Kielcach, ul. Chęcińska 35.
2543-k

Chmielnickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Chmielniku, ul. Furmańska 20 zatrudnią od zaraz TKACZY po ukończonej zasadniczej szkole zawodowej, względnie po 3-letnim stażu pracy w tym zawodzie. Informacji udziela sekretariat przedsiębiorstwa w godzinach od 7 do 15.
2588-k

Dyrekcja Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Krychnowicach k. Radomia zatrudni od zaraz KIEROWNIKA rolnego gospodarstwa pomocniczego przyszpitalnego w Kosowie. Warunki płacy do omówienia na miejscu w biurze szpitala w Krychnowicach.
2583-k

Państwowe Gospodarstwo Rolne Brzoza, pow. Szamotuły, p-ta Grzebienisko, woj. poznańskie — zatrudni od zaraz:
1) 2 RODZINY DO PRAC POLOWYCH, posiadające co najmniej po 2 robotników stałych,
2) 15 MĘŻCZYZN jako ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH do prac polowych.
Dla rodzin mieszkanie zagwarantowane, a dla sezonowych dobre zakwaterowanie zbiorowe wraz z wyżywieniem. Klubokawiarnia na miejscu. Dojazd do Poznania 25 km, dogodna komunikacja PKS. Warunki pracy wg. UZP dla pracowników rolnictwa.
2588-k

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego
w Staszowie
pilnie poszukuje
LEWEGO CZŁONA NAROŻNEGO TYPU „STREBEL" EK2 DO KOTŁA PAROWEGO C. O.
Ewentualne zgłoszenia kierować na adres dyrekcji szkoły
2572-k

ŻUŻEL i POPIÓŁ WĘGLOWY
odstępuje nieodpłatnie
SPÓŁDZIELNIA PRACY PRALNICZO-FARBIARSKA
Kielce, Armii Czerwonej 3.
Wjazd z ul. Rewolucji Październikowej Nr 8 — 10.
2562-k

przetargi

Dyrekcja Białobrzeskich Zakładów Spożywczych P.T. w Suchej OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 2500 sztuk transporterów dżemowych. — piętrowych (a 48 szt. słoi Feniks) z materiału wykonawcy. Szczegółowych informacji odnośnie terminu wykonania wzoru, dostawy, udziela dział zaopatrzenia i zbytu zakładów. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w dyrekcji BZSPT w Suchej, poczta Białobrzegi Radomskie, w terminie do 15 grudnia 1965 r., gdzie nastąpi otwarcie ofert w dniu 17 grudnia 1965 r., o godz. 10. Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu.
2578-k

Radomskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Radomiu, ulica Żeromskiego Nr 94 — OGŁASZA PRZETARG na dostawę do dnia 24 grudnia 1965 r. 180-sztuk opraw szpitalnych typ S-1. Oferty należy nadsyłać do dnia 3 grudnia 1965 r. pod w/w. adresem. Bliższych informacji udzieli dział zaopatrzenia tel. 41-81, wewn. 40. Przetarg odbędzie się dnia 4.XII.1965, godz. 10.
2577-k

Kieleckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Kielcach OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż zaplecza w Zębcu, pow. Starachowice składającego się z:
1) budynku po warsztatach, z pustaków,
2) budynku po magazynie paliw (murowany),
3) budynku po magazynie (drewniany),
4) budynku po b. portierni (murowany),
5) budynku po b. garażu (murowany),
6) ogrodzenia z drutu i siatki,
7) budynku po b. dyspozytorni (drewniany).
Cena wywoławcza 5.920 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 10.XII.1965 r., o godz. 10 w Zębcu. Obiekty można oglądać codziennie, w godz. od 7 do 14, zgłaszać się do ob. Jerzego Dziuba.
2581-k

Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Starachowicach OGŁASZA PRZETARG na dostawę w 1966 roku 7170 szt. różnych pojemników i stojaków metalowych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy oraz spółdzielnie pracy i zaopatrzenia. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.XII. 1965 r. Rysunki do wglądu w FSC dział zaopatrzenia — tel. 333, wewn. 243. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
2587-k

PAMIĘTAJ...
— najmilszym upominkiem od Mikołaja
—jest ADAPTER!
Upominek miły i niekosztowny.
Wszystkie sklepy ZURiT i branży radiotechnicznej na terenie całego kraju dysponują wieloma typami adapterów w cenie już od 570 złotych
Adaptery można nabyć na dogodnych warunkach w sprzedaży ratalnej.
2589-k

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
W RADOMIU
UWAGA ROLNICY
w okresie od 1 września 1965 r. do dnia 30 czerwca 1966 r.
ZA SPRZEDANE ŻYTO, JĘCZMIEŃ, PSZENICĘ LUB OWIES
w skupie rynkowym, dostarczone do gminnej spółdzielni przysługuje rolnikowi prawo do zakupu:
ZA 100 KG DOSTARCZONEGO ZBOŻA 50 KG MIESZANEK PASZ TREŚCIWYCH DLA TRZODY, BYDŁA LUB DROBIU.

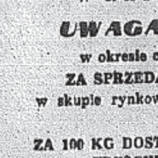

Termin odbioru 30 dni od daty sprzedaży zboża.
Rolnicy! W związku z występującymi trudnościami w magazynowaniu, należy wykupić nie wybrane pasze do końca br.
WZGS Radom
2582-k

zguby

KIELECKIE Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa unieważnia zagubione karty drogowe: Nr 71 z dnia 9. XI. 1965 r. oraz Nr 79 z dnia 10. XI. 1965 r. 2604-g

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Radomiu — Oddział w Opocznie unieważnia zagubiony dowód rejestracyjny Nr CM0326 na samochód marki „Horch" typ H3A, wystawiony przez Wydział Prez. PRN w Opocznie dla Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Opocznie. 2583-k

KRYCZKA Barbara — Kielce, Rewolucji Październikowej 15 zagubiła przepustkę służbową KZWM Kielce. 2602-g

sprzedaż

SPRZEDAM samochód „Moskwicz" 403. — Radom, tel. 56-35, oglądać garaż, ul. 1 Maja 69, godz. 13—17. 5120-R

„WARSZAWĘ" stan bardzo dobry sprzedam. Białogon — Kolonia 19 — Ostrowski. 2591-g

DOM murowany 4-izbowy w Skarżysku, ul. Zielna 18 — sprzedam. Wiadomość, Radom, tel. 51-53. 5135-R

SPRZEDAM część domu, Kielce, Piramowicza 28 — Fabrowski. 2593-g

„FIAT" 600 stan dobry sprzedam lub zamienię na „Warszawę", Kielce, Sienkiewicza 64/13, po godz. 15. 2596-g

„ŻUKA" po generalnym remoncie — sprzedam, Kielce, telefon 81-72. 2597-g

różne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus" Koszalin, Kolejowa 1. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 2453-k

ZAMIENIĘ 1 pokoje, kuchnię — kwaterunkowe — osiedle Czarnów, na większe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń pod Nr 2392. 2392-g

POKOJU z kuchnią w Kielcach poszukuje samotna nauczycielka. Zgłoszenia: Kielce, telefon 63-34, godziny 8—15. 2594-g

PRACOWNIK umysłowy, kawaler poszukuje pokoju w Kielcach. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod nr 2599. 2599-g

POTRZEBNA pomoc do dzieci. Kielce, Toporowskiego 65 m 33. 2595-g

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Kielce, Żeromskiego 35 — 3. 2598-g

MAŁŻEŃSTWO (członkowie KSM) poszukuje w Kielcach na okres dwóch lat niekrępującego pokoju. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń pod nr 2603. 2603-K

NOWOCZESNA magiel prasowacz ka została uruchomiona w Kielcach, ul. Moniuszki 13. 2601-g

„PRZEPIÓRECZKA"

W kolejnym 430 losowaniu z dnia 28.XI.1965 r. — płaci za pięć trafnie skreślonych cyfr po 4,057 zł, za cztery trafienia po 108 zł, za trzy trafienia po 10 zł. Następne losowanie w dniu 5 grudnia 1965 r., godz. 16 — w Kielcach, Kościuszki 8. Obok normalnych stawek do wygrania premia w wysokości 150 tysięcy zł za sześć trafnie skreślonych cyfr. W razie większej ilości szóstek premia ulegnie podziałowi. 2579-k

AUGUST DERLETH

ŚMIERĆ OD JEDNEGO SPOJRZENIA

TŁUM. RYSZARD DZIERŻKO

7

— Nie, sir. Lecz robię wszystko cokolwiek jest potrzebne do zrobienia. Właśnie, gdy zacząłem schodzić po schodach do piwnicy, wówczas usłyszałem dzwonek przy drzwiach. Był to listonosz. Usłyszałem jeszcze, jak dziedzic zbliżał się do listonosza, ażeby odebrać pocztę. Następnie udałem się pod lewe skrzydło domu i nic już więcej nie usłyszałem. Przypuszczam że dziedzic powrócił do gabinetu, ażeby przejrzeć pocztę, tak jak to zwykle czynił. Znałem jego przyzwyczajenia. Pracuję u niego przecież od zakończenia wojny.

— Byłeś zawsze zdyscyplinowanym pracownikiem w służbie Mr. Thornhilla?

— Tak, sir.

— Czy bardzo go lubiłeś?

— Proszę pana, przyzwyczaiłem się do niego — stwierdził z przekonaniem Hawgood.

— Czy Mr. Thornhill był zawsze uprzejmy i rozważny w postępowaniu?

— Tego bym nie mógł powiedzieć o nim.

— Oh, a co mógłbyś w takim razie powiedzieć Hawgood?

— Dziedzic był brutalnym człowiekiem. Miał pewne zasady i postępował zgodnie z nimi

— Despota, chciałeś powiedzieć, Hawgood?

— Z całą pewnością, sir.

— Przyzwyczajony do okazywania mu bezwzględnego posłuszeństwa, szybko wpadający w złość przy czyichś nawet minimalnych odruchach poszanowania własnej godności. Obłudny i fałszywy. Może pedant?

— Sądzę, że posiadał te wszystkie cechy — stwierdził poważnym tonem Hawgood.

— Chyba zapomnieliście o mnie całkowicie — wtrącił nagle dr Scarr. — Czy już zakończyliście tutaj wszystko, panowie? Zwłoki Mr. Thornhilla powinny być już zabrane stąd.

— Proszę bardzo, doktorze! — rzekł policjant Lambert. — Czy pan sam się tym zajmie? W międzyczasie chciałbym zamienić kilka słów z panną Thornhill. Proszę wskazać do niej drogę, Hawgood.

8

Po chwili dr Scarr opuścił pokój, a za nim Hawgood i policjant Lambert.

Pons obdarzył mnie szybkim, kpiącym spojrzeniem.

— Niezła zagadka, co, Parker?

— Okropna — stwierdziłem.

— Zauważyłem twoją skupioną uwagę. Jakie są twoje wnioski?

— Tylko jeden, że ktoś musiał strasznie nienawidzić Thornhilla.

— Nie uważasz, że to jest dziwny przypadek?

— Ja nie prowadzę dochodzenia — wyjaśniłem — i trudno mi dyskutować na ten temat.

— Wybacz mi. Dla mnie samego ta sprawa nie jest jasna. Proszę uprzejmie o łaskawe wzięcie pod uwagę, że to jest niezwykła metoda zemsty na człowieku takim jakim był dziedzic. Thornhill musiał zadać komuś nagły i nieprzyjemny cios, którego specyficzny rodzaj mógł wywołać natychmiastową reakcję i w przypadku zemsty, spowodować szybką akcję: czy to za pomocą uderzenia jakimś kijem znalezionym na miejscu, czy też przez strzał z broni ręcznej względnie przez pchnięcie dziedzica jakimś dogodnym środkiem samoobronnym. Premedytacja, z jaką zastosowano tę lornetkę, wskazuje na coś więcej niż na niepohamowaną dziką pasję.

— Może to odpowiadać prawdzie w większości przypadków, gdy dziedzic wybuchał nagłym gniewem — odezwałem się. — Lecz nie przy każdej okazji. Weź pod uwagę na przykład młodego Hawgooda, który siedział sześć miesięcy w „pace" i rozmyślał o pracodawcy swego ojca.

— Istotnie rzadki przypadek. — przyznał Pons.

— Ponadto — zdecydowanie usiłowałem narzucić swój punkt widzenia — został opracowany z premedytacją taki właśnie szatański plan dokonania zbrodni na osobie dziedzica.

Pons uśmiechnął się.

— Jestem przekonany — rzekł — że miałem taki sam punkt widzenia, lecz z innym wynikiem. Obawiam się, że zbrodnia, którą będziemy musieli wyświetlić

9

powstała w pewnym sensie pod wpływem niespotykanego wybuchu wściekłości dziedzica.

— Może ja będę mogła panu nieco pomóc, Mr. Pons — odezwał się jakiś kobiecy głos z progu gabinetu.

— Panna Emily Thornhill — oświadczył policjant Lambert znajdujący się tuż za nią.

Urocza, młoda dziewczyna wolno zbliżyła się do nas. Jej ciemne oczy błyszczały, gdy mówiła:

— Dowiedziałam się, że jest pan tutaj, Mr. Pons. Nie chciałabym, aby zadawano mi podobne pytania dwa razy. Proszę bardzo, niech panowie pozwolą do salonu.

— Z przyjemnością, panno Tornhill — rzekł Pons.

Z niemal kocią zręcznością prowadziła nas gospodyni domu. Szczupła twarz i wyzywające, zmysłowe usta, nadawały jej całej postaci wiele powabu i wdzięku.

Salon mieścił się naprzeciwko gabinetu w tym samym skrzydle budynku. Gdy znaleźliśmy się na miejscu, panna Thornhill majestatycznym ruchem ręki poprosiła nas, żebyśmy usiedli.

— Mr. Lambert, teraz proszę o zadawanie mi pytań — zachęciła gospodyni domu.

— Chciałem się dowiedzieć, czy zna pani kogoś, komu zależałoby na śmierci pani ojca, Miss Thornhill.

— Znam przynajmniej dwadzieścia takich osób i... sądzę, że to jeszcze nie wszyscy.

— Czy mogłaby pani dokładnie ich określić?

— Chwileczkę, tylko wezmę swój notatnik.

Przeprosiła wszystkich grzecznie i wyszła.

— Panna Thornhill robi wrażenie o wiele sprytniejszej córki dziedzica niż może sama przypuszczać — stwierdził Pons oschle.

Policjant Lambert uniósł brwi i skinął twierdząco głową.

— Zdolna do wielu rzeczy jak większość kobiet — dodał Pons.

(Ciąg dalszy nastąpi)

C.K.

CZWARTEK
2 GRUDNIA 1965 R.

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:

„ROMANTICA" — „Święta wojna" — polski, l. 18, g. 15.45, 18 i 20.15.
„MOSKWA" — „Pokochajmy się" — USA, panor. kolor. l. 14, g. 15.20, 17.45 i 20.
„WARSZAWA" — „Pożegnania" — polski, l. 16, g. 11, 15.30 i 20. „Dom w dzielnicy willowej" czeski, l. 14, g. 13.30. G. 17.45 — projekcja KDKF — film prod. włoskiej pt. „Narzeczeni" oraz dodatek „Ślub 65".
„ROBOTNIK" — „Próba miłości" jug., l. 16, g. 15, 17 i 19.
„BAJKA" — „Sprawa Niny B." — franc. l. 18, g. 15.45, 18 i 20.15.
„SKAŁKA" — „Opowieść znad Donu" — radz. l. 16, g. 14, 18 i 20.
„SATELITA" — „Przygody Tolka Borówki" — radz. l. 7, g. 16. „Złodziej z Bagdadu" — ang. l. 12, g. 18. „Strzelba i wędka" — g. 15.
„GÓRNIK" (Rudki) — „Tak się zaczęło" — NRD, l. 12, g. 18.30.
„SKALNIK" (Wiśniówka) — nieczynne.
„BARTEK" (Zagnańsk) — nieczynne.
„ECHO" (Osłojów) — nieczynne.
„GOŁOBORZE" (Słupia Nowa) — nieczynne.

APTEKI:
Dyżur pełni apteka nr 1 przy ul. Buczka 37/39 B.
Kryta pływalnia: basen duży — g. 8.30 — 9.15, 10.45 — 12, 16 — 14.45, 19.45 — 22. Basen mały — g. 7 — 9.15, 10.45 — 11.30, 12.15 — 13, 13.45 — 15.15, 17.30 — 21.

WYSTAWY:
Ogólnopolska wystawa rzeźby plenerowej — Orońsko — Park (powiat szydłowiecki).
„Wystawa grafiki polskiej" — WDK.
MUZEUM — wystawy stałe nieczynne. Oddział — „Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego" — ul. Świerczewskiego 25. Czynne od godz. 8 do 15.

FOTOPLASTIKON — „Pomorze".

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Komenda MO	30-11
Pogotowie Energetyczne	64-30
Pogotowie Gazowe	49-23 i 28-82
Poczt. inform. o usług.	031
Hotel Centralny	30-14

Pogotowie C. O. MZBM w dni powszednie czynne od godz. 7 do 15 — tel. 78-01. Pogotowie C. O. elektryczne i wodociągowe czynne od godz. 15 do 22 tel. — 37-89. W niedziele i święta pogotowie C. O. elektryczne i wodociągowe czynne od godz. 7 do 22 — tel. 37-89.

POSTOJE TAKSÓWEK:

Plac Obr. Stalingradu	72-78
Dworzec kolejowy	44-33

Ku przestrodze innym

Wnioski powinny być surowe

15 października br. pisaliśmy o wypadku jaki miał miejsce na ul. Złotej. Mianowicie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zrobiło na tej ulicy wykop o głębokości około 2 metrów. Na większym odcinku wykop miał wewnętrzne ochronne płotki, ale na długości około 20 metrów nie był w ten sposób zabezpieczony. Po południu, gdy nie było już na ulicy robotników, chłopcy z okolicznych domów weszli do wykopu. Bawili się tam. W pewnej chwili obsunęła się ziemia przysypując 11-letniego Tomasza Klimka. Chłopiec doznał złamania nogi i ogólnego potłuczenia.

Nie są tu bez winy przede wszystkim dzieci i rodzice, jeśli wiedzieli o tym gdzie chłopcy się bawią. Ale nie można także całkowicie usprawiedliwiać w tym wypadku kierownika prowadzonych na tej ulicy robót. Kierownik produkcji pomocniczej MPWiK — Józef Kozubowski w wyjaśnieniu nadesłanym do redakcji stwierdza, iż niezabezpieczenie wykopu w całości było spowodowane brakiem desek na budowie. Później, gdy KM MO przeprowadzała dochodzenie w tej sprawie, Kozubowski zmienił zdanie i oświadczył podobno, że deski były na miejscu, ale on kierując robotami równocześnie na kilku budowach nie był w stanie dopilnować, aby wykop zabezpieczono. Być może znajdzie się kilka względów w pewnym stopniu usprawiedliwiających brygadzistę i kierownika budowy, ale nie podlega wątpliwości fakt, że zbyt wiele nieframobliwości towarzyszy zabezpieczaniu wykopów nie tylko w tym przedsiębiorstwie, ale i szeregu innych, prowadzących roboty drogowe. W naszym mieście stanowczo zbyt często lekceważy się przy trw. wykopkach bezpieczeństwo przechodniów. I z tego właśnie względu okolicznościami wypadku na ul. Złotej zainteresowała się milicja.

Przeprowadzono szczegółowe dochodzenie, aby ustalić stopień winy kierownika robót. Nie można podważać faktu, że część głębokiego wykopu była istotnie nie zabezpieczona. Lekceważenie bezpieczeństwa przechodniów było tak dalekie, że po wypadku trzeba było jeszcze czekać kilka dni na konieczne ochronne rusztowanie w wykopie.

Jak dowiedzieliśmy się w KM MO, potrzebne materiały w tej sprawie przesłane zostały do prokuratora. Nie wiemy jakie w tej sprawie prokuratura podejmie decyzje. Wydaje nam się jednak, że powinien to być precedens do udzielenia surowej kary winnym. Będzie ona najskuteczniejszym ostrzeżeniem dla „kopiących" przedsiębiorstw.

(am)

Mikołaj za kilka dni. Można to zauważyć, odwiedzając kieleckie sklepy — wszędzie ruch, tłok i kolejki.
Na zdjęciu — przy stoisku z zabawkami w SDH przy ulicy Sienkiewicza.
Fot. Z. Jonko

Dzwonił telefon 43-45

◆ Poczta na Czarnowie powinna być otwierana o godz. 9. Tymczasem wczoraj jeszcze o godz. 9.15 była zamknięta i około dziesięciu osób marzło na dworze, czekając aż urząd raczy otworzyć podwoje. Myślę, że dyscyplina pracy powinna obowiązywać także pocztowców.

K. W.

◆ U zbiegu ulic Piekoszowskiej i Kwiatowej stoi kiosk spółdzielni inwalidzkiej — kiosk - widmo, jak go nazwali mieszkańcy tych ulic. Dlaczego widmo? Bo nie wiadomo, kiedy kiosk jest czynny lub kiedy powinien być czynny. Najpierw zamykany był o różnych porach, po kilka razy dziennie. Teraz od dłuższego czasu zamknięty jest na wszystkie spusty. Dlaczego?

Czytelnik

◆ Za pośrednictwem redakcji pragnę poinformować odpowiednie instytucje, że na klatce schodowej domu nr 71 przy ul. Szkolnej od kilku dni nocuje starsza kobieta. Nie wiem skąd ona pochodzi, czy ma jakąś rodzinę. Ale szybko trzeba się nią zainteresować i udzielić pomocy.

Czytelnik
(nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. MRN prosimy o zbadanie podanego przez czytelnika faktu i o ewentualne zajęcie się staruszką.

◆ Mieszkam w domu nr 14 przy placu Partyzantów, administrowanym przez ADM nr 4. W domu tym przeprowadzono kapitalny remont w roku 1959. M. in. zrobiono nowe sufity, dach pokryty został dachówką. I od tej pory zaczęło mi się lać na głowę. Przerwa nastąpiła na stosunkowo krótki okres po interwencji w redakcji. Wprawdzie dach naprawiono, ale po pewnym czasie sufity znowu zaczęły przeciekać. Interweniowałam w ADM nr 4. Owszem, obiecywano mi, że dach się naprawi, ale na obietnicach się kończy. Nie tylko są plamy na suficie, ale woda ścieka już po ścianach. Przypominam administracji, że budynek ten jest zabytkiem. Może to zdopinguje wreszcie kierownictwo rejonu do zlikwidowania dziur w dachu?

Teresa Muzyk

Z kroniki sądowej

Irena Wiltos, zam. w Kielcach, ul. Hutnicza 5 w czerwcu br. nie posiadając żadnych uprawnień zawodowych dokonała zabiegu przerywającego ciążę u ob. H. S. Oczywiście, zabieg ten został zrobiony niedpowiednimi narzędziami i w warunkach antyhigienicznych, co spowodowało u ob. H. S ogólne zakażenie. Mimo wysokiej gorączki i złego stanu zdrowia, Irena Wiltos sprzeciwiła się, by chorą przewieźć do szpitala, dokonując dalszego „leczenia", które pogorszyło stan zakażenia ob. H. S. W końcu rodzina zdecydowała się oddać poszkodowaną w stanie ciężkim w ręce lekarzy. Chorą uratowano.

Dodajmy, że Irena Wiltos była już poprzednio, w 1956 r., za podobny występek skazana na lat pięć przez Sąd Powiatowy w Ostrowcu. Jak widać, nie wiele jej to pomogło.

W tej sprawie wpłynął ostatnio do Sądu Powiatowego akt oskarżenia.

Również do Sądu Powiatowego w Kielcach wpłynęło oskarżenie na Krzysztofa Gawrońskiego, zamieszkałego w Kielcach przy ul. Puleskiej 21, który będąc w stanie nietrzeźwym oraz nie posiadając prawa jazdy jechał motocyklem i na skrzyżowaniu ul. Świerczewskiego i Sienkiewicza wpadł na przechodnicę jezdnią ob. M. H. Kobieta doznała złamania ręki. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach.

Ostatnio został zatrzymany Ryszard Pacholek, zamieszkały w Kielcach, ul. Wojska Polskiego nr 13 za to, że w ciągu ostatnich miesięcy bieżącego roku, kilkakrotnie wymusił od nieznanych mu bliżej osób pieniądze na wódkę. Metoda oskarżonego była bardzo prosta — najpierw wyciągał drobne sumy od poszkodowanych, a następnie widząc, że posiadają jeszcze pieniądze, okradał je nierzadko korzystając z prawa pięści.

Warto zaznaczyć, że oskarżony był już karany w 1962 roku. Obecnie oczekuje na rozprawę.

Aleg.

Łowy na szaraki

Do 10 stycznia trwać będzie okres polowań na zające. Właśnie w grudniu jest pełnia sezonu łowów na szaraki. W tym roku myśliwi woj. kieleckiego będą mogli odstrzelić ok. 20 tys. sztuk. „Stan pogłowia zajęcy" oceniany jest w tym roku na średni.

Związek Łowiecki prowadzi także odłowy zajęcy żywych na eksport m. in. dla Francji i Włoch. Planuje się wyeksportować ok. 3 tys. sztuk (plus ok. 2 tys. kuropatw). Odłowy żywych szaraków trwać będą do końca stycznia przyszłego roku. Bezkrwawe łowy zorganizowało już kieleckie koło nr 1 na terenie powiatu buskiego.

Masowe badania małoobrazkowe rentgenowskie wykrywają choroby płuc

Anonse

✣ Dwie pary męskich rękawiczek zostawiono w ubiegły czwartek w kinie „Bajka". Można je odebrać w kasie kina.

✣ Nie będzie prądu 2 bm. w godzinach od 8 do 14 w blokach nr 5, 6 i 11 przy ul. Toporowskiego, w blokach „Armatur" przy ul. Pocieszka oraz w bloku nr 8 przy ul. Wiosennej. Przerwa spowodowana remontem stacji zasilającej.

✣ Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości w Kielcach zawiadamia, że 11 bm. o godz. 14 w Technikum Handlowym w Kielcach, ul. Kopernika 8, rozpoczynają się zajęcia na kursie przygotowawczym dla kandydatów na wyższe ekonomiczne studia zawodowe. Zapisy na kurs i bliższe informacje w zarządzie Okręgu ZZPHiS w Kielcach, ul. Źródłowa 19, tel. 10-03.

Specjalność „omlet"

Morawica, przelotowa miejscowość na trasie Kielce — Busko, Pińczów, Kazimierza Wielka, ujrzała zyskała na otwarciu nowej, „na wysoki połysk" urządzonej restauracji. Turyści i przejeżdżający tamtędy na służbowe „delegacje" — mają gdzie zatrzymać się, odpocząć i posilić po trudach (lub przed) niełatwego służbowego i delegacyjnego życia.

To tak żartem, ale na serio można powiedzieć wiele słów na pochwałę kieleckiego PZGS, bo chyba on pomyślał o tym przybytku zbiorowego żywienia.

Jedno tylko ALE, całkiem drobne. Przy bufecie przeczytaliśmy napis głoszący: „SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU — „OMLET".

Odbiegła nam ochota na dwa „OMLETY". Rozumiecie, w cudzysłowie — „OMLET".

(tb)

W klubach, świetlicach i czytelniach

✣ W nadchodzący piątek w Muzeum Świętokrzyskim, o godz. 18 odbędzie się zebranie sekcji numizmatycznej, organizowane przez Polskie Towarzystwo Numizmatyczne. Prelekcję o metodach i kierunkach kolekcjonerstwa numizmatycznego wygłosi prezes ZO PTA — mgr W. Terlecki. Na zebranie proszeni są również numizmatycy niezrzeszeni. Będzie można kupić najnowsze wydawnictwa z tego zakresu.

✣ Polski Związek Inżynierów i Techników informuje, że 7 bm., o godz. 17, w Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej przy ul. Kościuszki 26 w Kielcach odbędzie się zebranie uczestników kursu przygotowawczego do egzaminów na WSI oraz na Politechnikę Krakowską. Szczegółowych informacji o kursie udziela mgr E. Rybak, telefon 40-21 w godzinach 7—11.

✣ W klubie „Merkury" odbędzie się dziś, o godz. 17.30, lekcja języka angielskiego, zaś o godz. 18 projekcja filmów krótkich.

✣ Zebranie Świętokrzyskiego Towarzystwa Fotograficznego odbędzie się dziś, o godz. 18, w pokoju nr 6 WDK.

✣ „Jak zapewnimy pełne i racjonalne zatrudnienie" — odczyt na ten temat wygłoszony zostanie 2 bm., o godz. 18, w sali konferencyjnej Przychodni Obwodowej nr 1 w Kielcach przy ul. Wesołej 52.

✣ Ośrodek Kultury ZMS zaprasza dziś, o godz. 19, na projekcję krótkich filmów. Wstęp wolny.

✣ Spotkanie z malarzem Andrzejem Wyczałkowskim odbędzie się w Klubie Budowlanych 3 bm. o godz. 19.30. Wstęp wolny.

✣ Prelekcja lektora oraz inż. elektryka o tym jak obsługiwać mechaniczny sprzęt domowy, jak go konserwować, aby uniknąć porażenia prądem, odbędzie się dziś, w Domu Technika, w sali konferencyjnej, o godz. 18.

✣ Od 1 do 3 grudnia w czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki trwa kiermasz płyt i reprodukcji malarskich. Kupujący te przedmioty w trakcie trwania kiermaszu otrzymają specjalne bony, które wezmą udział w losowaniu nagród.

Na zakończenie kiermaszu 3 bm. o godz. 18 red. Jerzy Butwiłło mówić będzie o malarstwie.

NASZA POCZTA

Otrzymaliśmy odpis pisma Zakładu Energetycznego, skierowanego do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo - Kanalizacyjnych, którego wyjątki postanowiliśmy opublikować ze względu na dyskutowane od lat i nie unormowane zagadnienie.

„Prosimy o przyspieszenie prac ziemnych związanych z zakładaniem wodociągów i niezwłoczne uporządkowanie nawierzchni ul. Dzierżyńskiego... Na tym odcinku ulicy znajduje się wiele naszych ważnych urządzeń, m. in. magazyn główny i magazyn samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycyjnego. Dojazd do tych magazynów jest zupełnie odcięty. Roboty rozpoczęto jesienią, ziemię z wykopów rozrzucono na obie strony rowu. Samochody „rozrobiły" błoto, porobiły się głębokie dziury. Pompy wylewają wodę, z której na jezdni zrobiło się zamarznięte jezioro. Po prowizorycznym objeździe z materiałami ciężkimi nie do się przejechać nawet wtedy, kiedy ziemia jest zmarznięta... Roboty można było zakończyć wcześniej. A jeśli nie, to przecież można było ziemię z wykopów wysypać na zewnętrzną stronę ulicy i nie tarasować jezdni... Pragniemy zwrócić uwagę wykonawcy, inwestorowi i służbie drogowej (która na takie rzeczy pozwala i takie rzeczy toleruje), że nieskoordynowane wykopki na ul. Dzierżyńskiego mogą mieć przykre następstwa, np. w razie poważnej awarii w sieci elektrycznej..."

Nic dodać nic ująć. O nieskoordynowanych wykopkach, o panującym w tym względzie bałaganie pisaliśmy niejednokrotnie. Bywało, że spotykaliśmy się z zarzutami, że nie jest tak źle, a te wszystkie skargi to dziennikarskie wymysły. No i proszę bardzo. Inni też „wymyślają".

„Muzyka, którą lubimy"

Koncert POS

W piątek, 3 grudnia br. o godz. 19, w kolejnym koncercie symfonicznym pn. „Muzyka, którą lubimy", wystąpią: Henryk Grychnik—tenor oraz Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Henryka Gostomskiego. Słowo wiążące Małgorzaty Gorzewskiej.

W programie koncertu utwory wielu znakomitych kompozytorów m. in. Chaczaturjana, Dworzaka, Gounoda, Nicolaja i Lehara.

Śladem naszej krytyki

17 ub. m. pisaliśmy o „kompromitujących wizytówkach", jakie wystawili w nowych blokach w dzielnicy Czarnów inwestor i budowlani. Odpowiedzi w tej sprawie po Miejskiej Gazowni udzieliła nam z kolei Miejska DBOR. W wyjaśnieniu czytamy:

„Hydrofornia w bloku nr 11 została odebrana przez Dozór Techniczny i przekazana MZBM-owi [illegible] listopada br. Ewentualne braki wody w tym budynku są spowodowane niedostateczną obsługą hydroforni, za co ponosi odpowiedzialność ADM nr 6.

Jeśli chodzi o ogrzewanie uzupełniamy, że regulacja zewnętrznej sieci została przeprowadzona, a regulacja instalacji c. o. w poszczególnych budynkach jest w realizacji, i zakończona zostanie możliwie jak najszybciej. Dokładnego terminu nie możemy podać, ponieważ umowne daty już minęły, a zakończenie regulacji zależy od Radomskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych.

Po zastrzeżeniach, jakie otrzymaliśmy z MZBM-u w sprawie windy, zwróciliśmy się do wykonawcy tych urządzeń — Zakładu Urządzeń Dźwigowych w Warszawie o niezwłoczne uruchomienie dźwigu i usunięcie stwierdzonych usterek."

Pamiętaj o szczepieniach przeciw durowi i tężcowi

W bibliotece szkolnej czasami tłok.

W „białej" szkole...

W 1950 roku na mocy zarządzenia Ministerstwa Zdrowia utworzono po raz pierwszy w Kielcach dwuletnią Państwową Szkołę Pielęgniarską. Mieściła się ona w drewnianych barakach. Już w 1955 roku szkoła otrzymała nowy, piękny budynek, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie Szpitala Wojewódzkiego.

Jednocześnie wzrosła ranga szkoły — w 1959 roku utworzono czteroletnie Liceum Medyczne Pielęgniarstwa, kandydatki przyjmowane były wówczas po IX klasach szkoły ogólnokształcącej. Wreszcie w wyniku ostatniej reorganizacji szkolnictwa medycznego w 1961 roku wprowadzono naukę 5-letnią, z tym, że kandydatki są przyjmowane po ukończeniu siedmiu klas szkoły podstawowej.

Obecnie w Liceum Medycznym uczy się 397 uczennic, wykłada zaś 24 etatowych nauczycieli. Szkoła posiada również internat na 200 miejsc.

W budynku szkolnym znajduje się biblioteka z 7 tysiącami tomów, stołówka, 8 sal wykładowych i 4 gabinety specjalistyczne — 2 sale tzw. demonstracyjne z wyposażeniem zbliżonym do szpitalnego, gabinet biologiczny i gabinet do technologii żywienia. Tak, tak, przyszłe pielęgniarki muszą dobrze gotować, by w razie potrzeby przyrządzić posiłek dla chorego.

Uczą się tego w pierwszej klasie, która jest niejako wstępem dla właściwych pielęgniarskich zajęć. Dopiero w trzeciej klasie przyszłe „siostry" poznają arkana zaszczytnego, ale i trudnego zawodu, wtedy właśnie po raz pierwszy uczestniczą w zajęciach szpitalnych, teoretycznie przygotowują się z przedmiotów zawodowych (anatomia, interna, patologia itp.). W czwartej klasie uczennice zdają maturę ogólnokształcącą, by w ostatnim roku (tj. w klasie piątej) swojego pobytu w szkole ugruntować i poszerzyć wiadomości praktyczne (dyżury w szpitalach dzienne i nocne, konsultacje z lekarzami).

Nauka w liceum nie należy do najłatwiejszych, gdyż przyszła pielęgniarka nie tylko musi wykazać się doskonałą znajomością przedmiotów zawodowych, ale przede wszystkim powinna wykazywać dużą odporność psychiczną, by zawsze pomagać, nawet choćby tylko swoją postawą, człowiekowi choremu.

I jeszcze jedno. Dyrekcja chętnie by w przyszłości widziała także kandydatów na pielęgniarzy — chłopców, którzy — jak dotychczas — nie przejawiali zbytniego zainteresowania tym zawodem. A szkoda, ponieważ na oddziałach ortopedycznym czy chirurgicznym byliby niekiedy przydatni niż kobiety.

Alg.

Przyszłe pielęgniarki uczą się także wszystkich przedmiotów ogólnokształcących.

Na lekcji praktycznej.

fot. R. Jakubowski

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 „Muz. i Akt." 6.30 Polska muz. lud. 8.50 „Starość i młodość konfliktów antycznych" 9.00 Dla klasy III i IV „Skarbonkowy dar" słuch. 9.30 Koncert 10.00 „Odwiedziny u Reymontów" 10.15 Koncert 11.00 Dla klasy VII — „Zwiadowcy podniebnych szlaków" 11.30 Koncert Ork. Mandolinistów 12.05 „Z kraju i ze świata" 12.25 „Rolniczy kwadrans" 12.40 Radioreklama 13.00 Dla klasy IV „Ja, tien, to potrafię" — słuch. 13.20 „Z twórczości kompozytorów słowiańskich" 14.00 „Książki, które na was czekają" 14.25 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba" 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.15 Utwory kompozytorów franc. 15.45 Kurs jęz. franc. 16.00 Radio-reklama 16.10 Młodzieżowe Studio Rytm. „Jazz ułatwiony" 16.25 Program młodzieżowy 17.05 Koncert życzeń 17.40 „Popioły" 18.00 Wiad. 18.05 „Przeciw konferencjomanii" 18.30 „Koncert dnia" 19.05 Radio-reklama 19.15 „Nowości programu III" 20.00 Dziennik 20.26 Wiad. sport. 20.30 Program wieczoru 20.35 Muz. rozr. 21.00 „Jego największa miłość" — słuch. 22.05 „Pan Tadeusz" — fragm. 2 księgi 22.25 Muz. tan. 22.55 „Pięć minut o wychowaniu" 23.01 Ost. Wiad. 23.11 Muz. tan. 23.35—24.00 Muz. kameralna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fel. Red. Spol. 8.45 Koncert solistów radz. 9.05 „Koncert dnia" 9.50 Publ. międzynarodowa 10.00 „Mozaika mel. i piosenek" 10.30 „Młodzi" fragm. opow. 11.00 „Z twórczości Józefa Haydna" 11.40 „Przeciw konferencjomanii" 12.05 Wiad. 12.10 Muz. radz. 12.45 „Z problemów współczesnej wiedzy" 13.00 Muzyka dawna 13.20 „Z wizytą u psa" opow. 13.40 „Rytmy i melodie świata" 14.10 P. Revel: Suita na flet 14.35 Publ. międzynar. 14.45 „Błękitna sztafeta" 15.00 Grają znane ork. rozr. 15.30 Dla dzieci 16.00 Wiad. 16.05 „Kultura pilnie poszukiwana" 16.25 T. Szeligowski: Cykl piosenek 16.40 Muz. rozr. 17.00 Radioreklama 17.25 „Kompozytor tygodnia" F. Liszt. 18.30 „Na warszawskiej fali" 18.50 Uniwersytet Radiowy 19.00 Wiad. 19.05 „Muz. i Akt." 19.30 Aud. Red. Społ. 19.45 Mel. rozr. 20.00 „Opera w przekroju" 21.00 „Z kraju i ze świata" 21.27 Kronika sport. 21.40 Melodie do tańca 22.20 „Mówią wielcy..." 22.30 Koncert poświęcony D. Lipattiemu 23.30 „Mag. Polskiej Feder. Jazz." 23.50—24.00 Ost. Wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy 17.10 „Bodajbyś kamienie tłukł" — aud. J. Alukiewicza i B. Henia 18.20 „Nowości naszej taśmoteki" — aud. w oprac. H. Ańskiej i M. Niziurskiego.

TELEWIZJA
WARSZAWA I KATOWICE

10.55 Program dla szkół: Język polski (dla klas VII) — Aleksander Maliszewski: „Droga do Czarnolasu" — z cyklu: „Wśród książek" 11.25—16.00 Przerwa 16.00 „Aktualności" — magazyn informacyjny 16.10 TV kurs rolniczy: „Jak zapobiegać zapaleniom wymion u krów" 16.55 Wiadomości Dziennika TV 17.00 „Samolot" — film z serii „Opowieści znad rzeki" dla dzieci 17.15 „Zróbmy to sami" — progr. dla młodych widzów 17.35 „Nie tylko dla pań" — magazyn 17.55 „Temat z wariacjami" — program muzyczny (z Katowic) 18.25 „Czwarta zmiana" 18.55 „Kwadrans zagadek" — teleturniej 19.20 „Dobranoc" 19.30 Dziennik TV 20.00 „Sylwia — pies, który nigdy nie schwycił zająca" — film prod. polskiej 20.15 Teatr Kobra: „Słyszycie? — znowu gra!" — widowisko Jerzego Wlodana 21.25 Program z cyklu: „Pod znakiem jakości" 21.50 Dziennik TV.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" RSW „Prasa", Kielce, Plac Obrońców Stalingradu 1. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Drłatosz, Jarosław Kołodziej (sekretarz redakcji), Andrzej Małachowski, Marian Skarbek (red. nacz.), Karol Strug (kier. „Mag. Niedziel.") i Lech Winiarski (zast. red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, plac Obrońców Stalingradu 1. Telefony Redakcji: centrala 41-30, redaktor naczelny 24-80, zastępca redaktora naczelnego 73-35, sekretarz redakcji 25-47, dział „Magazyn Niedzielny" 41-33, dział miejski 43-45, ref. finansowy 24-82. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-33. Oddział w Radomiu, ul. [illegible] — tel. 27-04, Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 10 — tel. 331, Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18 pokój Nr 27, tel. 24-64. Uwaga — rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń, Kielce, Żeromskiego 5, tel. 48-58. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2, tel. 60-44 i 60-45. K-4.